№ 148. Kraków, Niedziela 1 Lipca 1888. Rocznik XLI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Rzeszkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 30 czerwca.

Sesya delegacyj została we czwartek zamknięta entuzyastycznym okrzykiem na cześć Cesarza. Wobec zupełnej jednomyślności w uchwałach obu delegacyj, zwyczajna wymiana poselstw ograniczyła się tylko do stwierdzenia tej jednomyślności. Hr. Kalnoky podziękował delegatom w imieniu Cesarza za patryotyczne poświęcenie. Szczegóły odnoszące się do zamknięcia delegacyj podajemy poniżej.

Na czwartkowem swem posiedzeniu przyjęły obie Izby sejmu pruskiego bez dyskusyi projekt adresu przygotowany przez ich prezydya, poczem na wspólnem popołudniowem posiedzeniu odroczonemi zostały.

Na posiedzeniu Izby wyższej był obecnym ks. Bismark i minister Friedberg. Podczas gdy adres Izby niższej jest ścisłą parafrazą mowy tronowej, stosuje się adres Izby wyższej w swobodniejszej nieco formie do jej brzmienia. O zgonie cesarza Fryderyka, któremu dłuższy poświęca ustęp, mówi między innemi: Dzieje świata nie znają przebiegu rządu podobnie wzruszającego. Dalej wyraża się w te słowa: Bóg powierzył Hohenzollernom prowadzić lud pruski i niemiecki do spełniania swych zadań, tak, aby się stały ogniskiem bogobojności, przywiązania do panujących, zachowania wewnątrz pokoju między różnemi klasami i cieszyły się posiadaniem najwyższych dóbr duchowych: osobistej i politycznej wolności. Z wielkiem wzruszeniem przyjęła Izba ślubowanie króla, że konstytucyi ściśle trzymać się będzie i przyrzeka mu nawzajem niezmienną pruską wierność i uległość tak w złej jak i w dobrej dobie.

Po zamknięciu posiedzenia Izby wyższej rozmawiał ks. Bismark z wielu jej członkami i wyrażał ufność swą, że nastąpią czasy spokojne, wśród których stosunki wewnętrzne pomyślnie rozwijać się będą.

Twierdzą też w kołach parlamentarnych berlińskich, że ks. Bismark wyjedzie niebawem na trzymiesięczny urlop, którego zrazu używać będzie w swych dobrach a później nieco uda się do Kissingen. W razie jednak, gdyby w tym czasie zjazd z carem miał nastąpić, przerwie go może, aby towarzyszyć cesarzowi.

Wiadomości, że Achenbach zastąpi Puttkamera, którą znaczna część dzienników niemieckich za zupełnie pewną uważała, zaprzecza stanowczo *Post*, utrzymując, że nawet nie rokowano z nim o przyjęcie tej posady. Skutkiem tego zaczęła obiegać wieść, że miejsce to ma pozostać przez trzy miesiące opróżnionem a następnie obejmie znów Puttkamer dawne swe urzędowanie. *Freisinnige Ztg* powtarzając tę wieść, dodaje: Byłoby to w chwili wyborów bardzo wygodnie dla wolnomyślnych, sam fakt bowiem agitowałby w ich interesie i mogliby oszczędzić sobie niejednej odezwy wyborczej.

Minister marynarki Caprivi miał się podać do dymisyi. Za przyczynę tego kroku podają niektóre dzienniki berlińskie nieporozumienia, jakie zachodzić mają między nim a hr. Herbertem Bismarkiem; inne, że naganne wyrażenie się pewnej wysoko położonej osoby o niektórych niedokładnościach w zarządzie marynarki miało go skłonić do zażądania dymisyi.

National Ztg uważa zamianawanie prezesa Izby Wedell-Piesdorf ministrem domu królewskiego za rzecz zdecydowaną i nieulegającą już żadnej wątpliwości.

Koronacyi w Królewcu podobno nie będzie; *Kreutz Ztg* przynajmniej donosi, że tak sam cesarz zadecydował. Nie ogłosi też cesarz żadnej amnestyi.

Dniewnik warszawski ogłosił artykuł pełen złośliwych wycieczek przeciw Niemcom i Austryi. Zżyma się na niego *Nordd. Allg. Ztg* i podejrzywa o zainspirowanie go żonę Hurki, w czem się może nie myli, a że do przewinień tego rodzaju lubi zawsze *Nordd. Allg. Ztg* wmieszać i intrygę polską, a gdzie tej, jak w obecnym przypadku żadną miarą zastosować już nie może, przynajmniej interes francuski, odkryła więc i w krwi pani Hurkowej jakąś przymieszkę krwi francuskiej. Oto jej słowa:

„Jedyne pismo, wychodzące w Warszawie w języku rosyjskim, a utrzymywane kosztem rządu, może tylko wyrażać myśl kół rządowych. Inaczej na pozór przypuszczać nie można. Wycieczki pisma tego byłyby w razie takiego przypuszczenia wielce zagadkowemi. Klucz do tej zagadki łatwo jednak znaleść. Żona jenerała Hurki jest rodem Francuską. Jest ona córką szlachcica francuskiego hr. Salias, ożenionego z Rosyanką Sołowojówną, należącą do partyi Katkowa. Nie taiła ona też nigdy swych sympatyj dla Francyi, tak że uważają ją powszechnie za Francuskę, tak z krwi, jak i ze sposobu myślenia. Z tej to jedynie przyczyny prowadzi *Dniewnik warszawski* politykę czysto francuską, która z polityką urzędową cesarza rosyjskiego się nie zgadza, ta bowiem obcym celom służyć dziś już nie myśli."

W najbardziej dziś wszystkich obchodzącej sprawie zjazdu cesarza Wilhelma z carem piszą z Berlina do *Köln. Ztg*: „Wiadomość, że cesarz Wilhelm ma zamiar odwiedzenia cara Aleksandra już w miesiącu Lipcu, sprawi nietylko wielką niespodziankę, ale utwierdzi zarazem przekonanie, że na tronie niemieckim zasiadł monarcha o silnej woli i łatwej decyzyi. Pokój świata będzie zapewnionym, jeśli się uda usunąć pobudki do nieporozumień, które istnieją między Rosyą a państwami środkowej Europy, i odjąć im charakter wszelkiej drażliwości, mianowicie, jeśli Niemcy i Rosya zdołają zająć względem siebie stanowisko znośne, i zyskać przekonanie, że świat jest dla obu ludów wystarczającym, i że przymierze środkowej Europy powstało z ugruntowanego wprawdzie niedowierzania nurtującym Rosyę prądom panslawistycznym, ale nie przeciw umiarkowanym życzeniom urzędowej Rosyi.

„Wiadomo, że żywioł osobisty odgrywa w polityce wielką rolę; wiadomo, że serdeczne stosunki cesarza Wilhelma I do cara Aleksandra II, a nawet i do cara Aleksandra III zdołały przez długi czas, jeśli nie czemu więcej, to przynajmniej pogorszeniu się stosunków z Rosyą zapobiedz. Jeśli teraz nowy cesarz zrobi jako młodszy dla starszego krok uprzedni w celu nawiązania znów na pół zerwanych węzłów, nie zważając na to, co dotąd zaszło między Rosyą a Niemcami, będzie to dowodem jasnym, że się w Niemczech nie kierują polityką uczuciową, ale mają wzrok zwrócony na interesa narodowe, podyktowane polityką pokojową."

Sprawa Popowa zdecydowaną została. Wyrok został zatwierdzonym, tylko kara zniesiona, z wyjątkiem degradacyi. Rehabilitacya, jak dawał do zrozumienia w rozmowie prywatnej Stambułow, mogłaby tylko nastąpić drogą uchwały sobrania.

Aresztowano w Zofii świeżo majora, kapitana i dwóch oficerów pułku I, stronników Popowa, podejrzanych o złe zamiary przeciw liberalnym członkom rządu.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 28 czerwca.

(Spółki wodne. — Indemnizacya propinacyjna. — Budowle wodne. — Dotacya dla Instytutu farmakologicznego w Krakowie).

Że w niektórych krajowych przedsiębiorstwach melioracyjnych przy obliczeniu kosztów w stosunku do czasu, w jakim one przez interesantów częściowo niszczone być winny i do środków, jakiemi interesanci na ten cel rozporządzać mogą, zaszło przecenienie własnych sił, to stwierdził już fakt, iż w końcu Sejm krajowy widział się spowodowanym uchwalić osobną pożyczkę dla niesienia pomocy spółkom wodnym zbyt przeciążonym szybką spłatą datków konkurencyjnych. W jednym wypadku przecenienie własnych sił doszło do tego stopnia, że spółka wodna widziała się zniewoloną prosić o ulgę przez podwyższenie w dwójnasób udziałów państwa i kraju w odnośnej melioracyi. Ponieważ udziały te tak samo, jako udział interesentów w kosztach melioracyi są ustawą unormowane, przeto zmiana w tej mierze wymagałaby nowej ustawy. Wydział krajowy okazał się skłonnym uwzględnić trudne położenie proszącej spółki i byłby gotów podwyższyć datek krajowy o drugie tyle, ale tylko pod warunkiem, że także i skarb państwa podniesie wysokość swojego dotychczasowego udziału. Ministerstwo rolnictwa, w którego zakres ta sprawa wchodzi, nie odmawia na razie przychylenia się do prośby, ale uwzględnienie jej czyni zależnem nietylko, jak to się rzecz ma przy każdem nowem obciążeniu państwowego funduszu melioracyjnego, od uchwalenia pokrycia w budżecie tego funduszu, lecz nadto od szczegółowego na nowem ścisłem dochodzeniu opartego przedstawienia niezbędnej potrzeby takiej pomocy. Ministerstwo rolnictwa obawia się następstw precedensu, bo przypuszcza, że jeżeli jednej spółce wodnej powiedzie się wyjednać u państwa i kraju podwyższenie datków po nad miarę w pierwotnej ustawie zakreśloną, także i inne spółki mniej obciążone zechcą skorzystać z danego przykładu. Pewnej racyi nie można odmówić tej obawie, bo leży to już w naturze ludzkiej naśladować skwapliwie przykłady tego rodzaju. Obawa ta odnosi się w równej mierze i do funduszu krajowego. O tyle gorszem jest położenie tego funduszu wobec takich wypadków, o ile Wydział krajowy i Sejm bliższemi są melioracyom naszym, aniżeli ministerstwo rolnictwa i państwowy fundusz melioracyjny. Sprawa, o której tu mowa bez bliższego wskazania melioracyi, o którą chodzi, wymaga tedy rzeczywiście bardzo oględnego i ścisłego traktowania, aby — biorąc rzecz w najlepszym razie — nie dała pochopu do nowych próśb w tym rodzaju, którym jako mniej uzasadnionym trzebaby odmówić stanowczo. Takie odmawianie zaś nie zawsze bywa rzeczą łatwą, a przynajmiej niezawsze przemija takowe bez pewnych żalów na wrzekomo nierównomierne traktowanie spraw jednego rodzaju. I tego jeszcze obawiać się można, żeby także i przyszłe spółki w oczekiwaniu dodatkowych ulg nie przeceniały swoich sił finansowych w tym celu, aby tylko melioracyę jak najprędzej doprowadzić do ustawodawczego sfinalizowania. Są to uwagi godne zastanowienia. Rzecz naturalna jednak, że sama obawa przed precedensami nie będzie rozstrzygała o losie powyższej sprawy, jeżeli materyalna jej podstawa odpowie wszelkim wymogom.

W sprawie indemnizacyi propinacyjnej odbywają się już ustne konferencye między rządem a delegatami Wydziału krajowego. Zarysy projektu, leżącego w planach rządu, znane są czytelnikom z niedawnej korespondencyi wiedeńskiej. Prasa krajowa bardzo roztropnie sobie postąpiła, wstrzymując się od sądu o rzeczy, dopóki nie będą wiadome dokładne szczegóły przedłożenia rządowego. Obmyślanie tych szczegółów wykupna stanowi właśnie przedmiot rozpatrywań, których wynik da dopiero podstawę, potrzebną do ocenienia sprawy z wszechstronnego stanowiska.

Kilka ważniejszych budowli wodnych rozpocznie się w najbliższym czasie na koszt skarbu państwa, mianowicie na Dunajcu pod Niecieczą i Przybysławicami kosztem 10,731 złr. i pod Pasieką otfinowską kosztem 29,920 złr., a na Dniestrze pod Jezupolem kosztem 23,245 złr.

Minister oświecenia podwyższył dotacyę zwyczajną krakowskiego instytutu farmakologicznego na trzy lata z 200 na 400 złr., a nadto udzielił instytutowi 1000 złr. tytułem nadzwyczajnej inwestycyjnej dotacyi.

Warszawa 28 czerwca.

„Patryota polski," piszący do *Dnewnika Warszawskiego* i tym tytułem się podpisujący — to prawdziwe *curiosum*. Czego ten patryota żąda: oto nie mniej, ani więcej, tylko poprawić szereg zgubnych historycznych pomyłek od dziesięciu wieków popełnianych, które się nazywają historyą polską — a które sprawiły naszą zgubę. Polska według niego sprzeniewierzyła się idei słowiańskiej, służyła Zachodowi — rządzili nią za pośrednictwem duchowieństwa papieże rzymscy, wyzyskiwali Niemcy, którzy dziś niszczą ją do reszty — zbawienie zaś w idei słowiańskiej — i jakiej jeszcze: oto nawet nie takiej, jaką głosił Aksakow w Towarzystwie dobroczynności, ale która przeszła spadkiem po p. Katkowie na naszych dzisiejszych djejateli.

Długo cytować i rozbierać takiej elukubracyi nie warto. Staje atoli pytanie: czy głos taki w obecnej chwili może mieć znaczenie *ballon d'essai* dyplomatycznego — czy jest tylko ciekawym a smutnym objawem symptomatycznym.

W chwili zbliżenia między Berlinem a Petersburgiem i oczekiwania pierwszej wizyty cesarza Wilhelma II u cesarza Aleksandra III o podobnych balonach na próbę mowy być nie może — skoro ich nie puszczano wówczas, gdy się na wojnę na dobre zanosiło, lub wówczas, kiedy z jakiejś kancelaryi pruskiej odzywał się pseudo-Wołyniak o zbawieniu przez ks. Bismarka — lub kiedy ponury filozof *des Unbewussten* rozbierał Rosyą a krajał na nowo na kawałki Polskę. Wtedy byłoby rzeczą naturalną, gdyby sobie zamawiano panslawistów polskich w redakcyach rusofilskich. Ze tego zaniechano i wcale nie próbowano, to także charakterystyczna oznaka, jak to, że skutkiem systemu obecnego wyrzucono z rosyjskiego sajdaka tę strzałę możliwego z Polakami primirjenia — wyrzucono i złamano na długo — może na zawsze...

Jakie może mieć tedy znaczenie w chwili odnawiania starych dynastycznych związków taki głos patryoty polskiego w polakożerczym organie urzędowym. Może to tylko figiel i żart, ale żart bolesny — tem przykrzejszy, że nader zręcznie ułożony. Cała argumentacya historyozoficzna antolista żywcem wzięta z naszych pism postępowych — z *Prawdy, Przeglądu tygodniowego* i *Głosu*; wymyślanie na Zachód, duchowieństwo katolickie, Papieża i szlachtę polską. „Z Chrystusowej zejść Kalwaryi do moskiewskiej kancelaryi" — oto droga, jaką świadomie lub bezwiednie odbywają nasi postępowcy, wlokąc niestety część opinii ze średnich warstw. Zrywając listek po listku z korony kwiatu naszych dziejów — zostawiają nagą łodygę — zowią ją czystą ideą ludową, słowiańską — i rzucają ją na śmiecisko panslawizmu.

Nie twierdzę wcale, aby to ktoś z tego obozu miał się odezwać pod mianem patryoty polskiego w *Dnewniku Warszawskim*, choć jest rzeczą możebną, iż jeden z adeptów pozytywizmów zdobył się na taki krok. Gdyby i tak nie było — może jeden z rosyjskich pismaków przebrał się w jakiś łachman ze starego kontusza na urągowisko i pokazał w tym artykule, dokąd wiedzie rozbrat z historycznym i cywilizacyjnym narodu rozwojem. Figiel ten udał mu się wybornie — a czytając takie rzeczy, ulepione z frazesów, mających obieg niestety w dzisiejszych prądach antihistorycznych, demokratyczno-postępowych, pozytywistyczno-so-

Cztery dni w Bolonii.

(2)

(Ciąg dalszy).

Florencya zawsze tasama, potężna wrażeniem, jakie robi, gdy się ją pierwszy raz widzi, gdy raz drugi, potęgująca chyba tylko wrażenie pierwsze, które zdawało się, że niezatartem było. — Nigdzie tak się nie czuje w samem centrum włoskiego quattrocento jak tutaj, a jeżeli kto jemu właśnie z całej włoskiej historyi, cywilizacyi i sztuki najwierniejsze poświęcił sympatye, nigdzie na niem więcej, obficiej, pełniej używać nie jest w stanie, jak tutaj. Ale cztery dni to tak mało czasu, biega się więc pod żarem słonecznym, jak jakiś potępieniec Danta. Ulice prawie puste, 34 stopnie gorąca w cieniu — na placach przed San Marco i Santa Maria Novella bez drzewka jednego, biały żar leci z nieba na biały kościół i białe pałace — światło tak razi, gdy się z kościoła wychodzi, że prawie ćmi się w oczach, a choć powietrze lekkie i przejrzyste jak nigdy u nas, zdaje się, że się ciepłą watą oddycha.

Pierwsza wizyta w Akademii Belle-Arti; zawsze to najbogatsza i najpiękniejsza galerya włoska ze względu na quattrocentistów. Tu *Wiosna* Botticcellego i jego *Trzej archaniołowie*, tu przepyszne Madonny Giotta, Lippich, Ghirlandaja, Lorenzo di Credi, tu cała moc większych i mniejszych tryptyków Fra Angelica. Wszystko na miejscu i wszystko ułożone wybornie, a w ogromnych salach, witany w pierwszej przez *Dawida* Michała Anioła, oddycha się świeżo i chodzi swobodnie.

Potem odwiedziny San Marco i pierwsze przykre we Włoszech wrażenie. Już się tu raz było i taksamo do tego klasztoru Dominikanów Fra Angelica i Savonaroli wchodziło, ale to nie przeszkadza, że gdy u wrót chiostra, gdzie się niebawem ma zobaczyć najświętsze i najprostsze kreacye religijnego malarstwa, zamiast furtyana braciszka w białym habicie, każe ci stary inwalid z pod Garibaldego płacić lira za wejście i przez kołowrot, który znaczy twój numer, na dziedziniec cię wpuszcza, przykro się robi na sercu, że trzeba nam, zwanym *i barbari* z północy, tyle rzeczy barbarzyńskich we Włoszech dzisiejszych potępić, które, kto wie, na czem się skończą, walka bowiem trwa w całej pełni, a kroki w niej rządu dzisiejszego coraz gwałtowniejsze i dalej idące. A to jedno wrażenie przykre i oburzające z rozpędzonych klasztorów, ma się nietylko w jednym San Marco, ale w każdym kościele, każdem chiostro, które się odwiedza. Często zaś nie samo to tylko wrażenie, ale i obawa i złość ogarniają, gdy albo przez to nowe urządzenie widzieć czegoś wcale nie można, albo gdy się widzi już zniszczone lub niszczejące wskutek tej barbarzyńskiej zmiany. Idę któregoś dnia do kościoła Ognissanti; Franciszkanów niema, ale za to i custode rządowy poszedł na piwo i *Ceiny* Ghirlandaja pokazać mi nie chcą.

Najpiękniejszy dla mnie, w każdym razie najsympatyczniejszy kościół Santa Maria Novella odwiedzałem kilka razy. To, co dotąd w ręku kilku jeszcze na wymarcie zostawionych Dominikanów, to zachowane wspaniałe i nawet z pietyzmem tu i owdzie odnowione. W kościele kaplice Filipa Strozzi, Tornabuonich, wielka kaplica rodowa Strozzich, a w nich freski Filippina Lippi, Ghirlandaja, Orcagnii w najlepszym stanie — malarze liczni je kopiują, a wszystkie zawsze tosamo, niczem nie zamącone wrażenie Florencyi, jaką w XIV i XV wieku była, zostawiają. Najwspanialsza ze wszystkich, olbrzym prawdziwy sztuki włoskiej trecenta, kaplica Degli Spagnuoli przy mniejszem chiostro, zachowana przepysznie, a kolosalne dzieła Taddeo Gaddi, Simone Martini i Andrea da Firenze, będące najpotężniejszem wcieleniem teologicznej i filozoficznej średniowiecznej nauki w sztuce, za każdym razem gdy się te freski ogląda, głębsze, bardziej przejmujące sprawiają wrażenie. Ale braciszek dominikański, który mnie prowadził, dumny z moich zachwytów i z pochwał może, których mu nad tą wyborną opieką nie szczędziłem, proponuje, że pójdziemy dalej, a dodaje tajemniczo, że mi pokaże, jak rząd dzisiejszy zabranemi w klasztorach dziełami sztuki się opiekuje.

Idziemy tedy krużgankami małego chiostra, po pod freskami z Biblii Orcagnii i Paolo Uccello na wolnem powietrzu od pięciu wieków widocznemi jeszcze bardzo dokładnie, i przekraczamy terytoryum klasztorne. Wspaniałe chiostro, ogromne, kto wie czy nie największe we Włoszech, a w każdym razie we Florencyi, roztacza się przed nami. Środek wyasfaltowany, wszędzie brudno i nieporządnie, — w małem była śliczna trawa i kilka krzaków różanych. W koło pod arkadami cały rząd fresków, pięknych, szlachetnych, z życia Świętych Dominikańskich; już to przekwitające cinquecento, już niespokojne torsa Michała Anioła przez to przeszły, a szkoła eklektyków bolońskich w pełnym rozkwicie, ale te dzieła z XVI wieku Allorich, Santi di Tito, Giovanni di San Giovanni, Pozzetti, a nawet z XVII wieku, gdzieindziej tak niesmacznego Cigoli, poprawne są, bardzo szlachetne, malowane wybornie, niekiedy bardzo pięknie. Braciszek pokazuje mi na nich wandalizm najnowszy, doprawdy straszny. Klasztór oddany jest na szkołę wojskową, a w tem wielkiem chiostro bawią się i biegają przyszli bersagliery i dragoni królewscy w godzinach rekreacyi. Ale bawiąc się, niszczą też co im tylko wpadnie pod rękę; malują freski węglem, atramentem, kredą, święci Dominikanie mają podorabiane czarne wywiksowane huzarskie wąsy i bródki, święci inni z ogromnemi białemi perukami i brodami z kredy — a nadto wszędzie farby oddrapane, na twarzach zaś i draperyach powyskrobywane całe nazwiska swywolnych małych Wandalów, którzy nadzoru nie muszą tam mieć żadnego, albo może też nadzór patrzy umyślnie przez szpary na niszczenie tych świetnych zabytków klasztornej przeszłości. Za jakie lat dziesięć nic z tych fresków nie zostanie, jeżeli zaś, gdy Dominikanie do reszty wymrą, i mniejsze chiostro Novelli szkole wojskowej oddanem zostanie, chłopaki zabiorą się tak samo do zielonych fresków Uccella i Orcagnii, a kaplica Hiszpanów zamienioną zostanie na salę gimnastyczną, tak jak refektarz jednego z florenckich także klasztorów. I wychodząc z Novelli, oburzenie granic nie zna, a wieczorem odbyta urocza wycieczka do Certosy w Val d'Ema podwaja je tylko jeszcze, bo i ztąd Kartuzi wypędzeni, a ci co zostali wymrą też niebawem, i ten wspaniały klasztor na górze, z kaplicą Orcagnii, z najpiękniejszym freskiem Mariotta Albertinelli zostanie pewno znowu oddany na jaki szpital wojskowy. To też dziwno się robi, gdy pomyśleć przychodzi, że za dwa dni będzie się w Bolonii, że ten rząd, co Stolicy świętej wszystko odebrał, a na tylu krokach dawną świetną przeszłość Włoch niszczy, będzie nas przyjmował i fetował, i że, choć się nie do niego, ale do Alma Mater Bononiensis przyjechało, ażeby ją uczcić i hołd od jagiellońskiej złożyć, przecież uczucie czasem mieć się będzie, że to cała Europa naukowa dzisiejszy stan rzeczy we Włoszech uczcić przybyła, a z nim i jego twórcę, dom Sabaudzki.

Z temi myślami wraca się do hotelu na Via del Proconsolo. Idąc przez plac Signorii widzi się całą wielkość Florencyi w średnich wiekach; z olbrzymich mas Palazzo Vecchio strzela w górę wieża Arnolfa del Cambio, a u stóp *Perseusza* Celliniego i *Judyty* Donatella grzeją się robotnicy w łachmanach pod Loggią de Lanzi i wycierają plecami spiż z płaskorzeźby pod *Porwaniem Sabinki* Gian' Bolognii. — Rzeczpospolita z walkami ulicznemi stoi ci w oczach, mściwe rody Ubertich i Donatich, Cerchich i Spinich — a pod posągiem w. księcia Kosmasa I widzisz drugą świetność Medyceuszów, już książąt Toskańskich w XVI w. — Skręcasz i stajesz przed Bargello. Dawny pałac podesty, z najpiękniejszym dziedzińcem na świecie, który nieco nasz jagielloński w bibliotece przypomina, dziś zamieniony na Muzeo Nazionale, a w niem rzeźby florenckie, w których najświetniej całe quattrocento znów widzisz. Jeszcze ciekawsze ono nawet chwilowo niż zwykle, bo w sali wielkiej na pierwszem piętrze trwa wystawa wszystkich dzieł Donatella, razem tu z Florencyi zebranych, a uzupełnionych odlewami z innych, po kościołach i muzeach Europy się znajdujących. W środku olbrzymi *Gattamelata* na koniu z Padwy i aniołki ze spiżu z kościoła Il Santo — wszystko w odlewach; między niemi oryginały, posągi Dawidów i św. Janów, znane z innych sal Bargella, tu razem zebrane dają wyborne wyobrażenie o najpotężniejszym może rzeźbiarzu quattrocenta. Bargello całe w wybornym stanie, jako muzeum urządzone wzorowo — freski Giotta z portretem Danta w ponurej kaplicy podesty, odkryte z pod tynku przed laty, patrzą zdziwione na Angielki z Bedekerami w rękach i na artystów, którzy je kopiują, jak patrzały przed wiekami na tych więźniów, którzy tam spędzali ostatnią noc przed straceniem na dziedzińcu zamczyska. Wszystko to zawsze w średnie wieki cię przenosi, ale tu już na dzisiejsze Włochy mniej się oburzasz, bo porządek i poszanowanie sztuki znajdujesz wielkie.

W tem usposobieniu idzie się dalej i staje niebawem na placu przed Duomo. I tu oddać musimy Włochom dzisiejszym zupełną znowu sprawiedliwość, że fasada katedry, w przeszłym roku ukończona i odsłonięta, jest po prostu wspaniała. Żaden kościół na świecie i w żadnem mieście na świecie, tak się słusznie i dobrze nie nazywa, jak ta Santa Maria del Fiore, najbardziej rozwinięty, najwięcej błyszczący kwiat tej, którą jedni *Firenze la fiorita* inni *la graziosa* zowią. Na tej masie marmuru białego, całego w mozaiki czerwone i zielone, na tych gzymsach i kolumienkach z białych kamiennych koronek, wznosi się z jednej strony, zwolna, niepewnie jeszcze nieco, może trochę niezgrabnie, potężna kopuła Brunelleschiego, z drugiej strzela biała jak śnieg, cała z najświeższych i najdroższych marmurów, z setkami posągów świętych i wielkich Florentczyków, nowa fasada. Przed kilku laty widziało się ją jeszcze z surowych, nieotynkowanych cegieł — dziś strojna ona, wesoła, błyszcząca, dumnie patrzy na nieśmiertelne obok niej Campanile Giotta i Orcagnii, na „rajskie drzwi" spiżowe do Baptisterium. Nie taka naturalnie, jak stare części katedry, może trochę za niska, dziś w każdym razie nadto jeszcze biała przy nieco pożółkłej reszcie marmurów, główny błąd ma w tem, że boki obydwa ścięte są w jeden kąt prosty, który przy czterokątnych, tak przezto delikatnie i poważnie naginających się rogach Campanile, razi nieco i wywiera wrażenie czegoś twardego i ostrego.

Uwagę tę bardzo słuszną robiła przedemną je-

cyalnych — przypominają się owe słowa Juliusza, który doradzał zerwać tę palącą Dejaniry koszulę i postawić Polskę nagą, w swej nagości bezczelną. To, co przed laty w gorączkowym nastroju Słowacki roił, to dziś odbywa się u nas przez publicystów nowej szkoły — a zanim zdoła doprowadzić do jakiejś polskiej komuny — przeprowadza przez moskiewską kancelaryę.

Więc nie *ballon d'essai* politycznego znaczenia, ale oznaka symptomatyczna, zawarta w tym głosie patryoty polskiego. Smutne to bardzo, że się w społeczeństwie skazanem na bezczynność, niemogącem się odżywiać zdrową duchową strawą, w społeczeństwie zwróconem wyłącznie do materyalnej pracy, jedynej możliwej, a mającej obok dodatnich stron tę stronę ujemną, że wszystko obniża do miary materyalnego dobrobytu, szerzą u nas pojęcia pozytywizmu zaprawione radykalizmem, niechęcią do Kościoła, odstępstwem od ducha historyi. Dwa czy trzy dzienniczki, cieszące się wielką tolerancyą cenzury, roznoszą tę truciznę po miasteczkach, folwarkach, oficynach i tych zakątkach miast, gdzie rzemieślnik i student chwyta skwapliwie nowość. To gorsze, niż wszelkie próby rusyfikacyi, niż przemalowywanie szyldów i ścieranie napisów polskich, czem się dziś głównie w Warszawie i Królestwie sfery rządzące zajmują, bo tu nie o szyld tylko, ale o ducha chodzi, bo zwłaszcza w średnich warstwach szerzą się pojęcia antispołeczne, antireligijne i antihistoryczne.

Co do szyldów od wiosny na wielką skalę odbywa się ta reforma usuwania polskich napisów nad sklepami, a w całym kraju na stacyach kolei żelaznej. Podobno minister komunikacyi zwrócił uwagę rządzących w Warszawie, że napisy wyłącznie rosyjskie w kraju o ludności polskiej mogą stać się powodem licznych pomyłek i wypadków. Odpowiedź z zamku warszawskiego była dumną, że zmiana ta zawisła wyłącznie od władzy jenerał-gubernatora i nie może być wstrzymaną. Coraz więc bardziej cały kraj i stolica przemalowywane na moskiewskie nie z woli Petersburga, ale z wszechwładztwa naszych prokonsulów i prokonsulowych.

Berlin 27 czerwca.

(*J*) Zagajenie sejmu pruskiego przez cesarza odbyło się dziś o godz. 12 na Białej sali zamku rezydencyjnego z równą okazałością, jak przed dwoma dniami otwarcie parlamentu niemieckiego, jednakże bez poprzedniego nabożeństwa.

Członkowie obu Izb zebrali się o godz. 11¾ na Białej sali, członkowie Izby panów z prawej, członkowie Izby poselskiej z lewej strony tronu; na czele pierwszych stał książę na Raciborzu, na czele drugich p. von Köller. Zaraz po godz. 12 wszyscy ministrowie z księciem Bismarkiem na czele weszli na salę. Następnie książę kanclerz oznajmił cesarzowi zebranie się sejmu, poczem cesarz z orszakiem ruszył do sali. Porządek pochodu był ten sam, jak przy otwarciu parlamentu: kompania gwardyi zamkowej, paziowie, wszystkie szarże dworskie, insygnia królestwa pruskiego, cesarz w otoczeniu książąt domu królewskiego, księcia Henryka, księcia Fryderyka-Leopolda i innych. Za cesarzem postępowali: jeneralicya, rzeczywiści tajni radcy i radcy pierwszej klasy. Cesarzowa Augusta-Wiktorya, księżna Henrykowa i księżna Fryderykowa-Karolowa zasiadły na trybunie. Loża dyplomatyczna, jak przedwczoraj, tak i dziś była zapełnioną.

Z wstąpieniem cesarza na salę, książę na Raciborzu wzniósł okrzyk na cześć cesarza.

Gdy cesarz postąpił do stopni tronu, jenerał-feldmarszałek hrabia von Moltke stanął za tronem, po którego bokach złożono insygnia, z prawej jenerał-feldmarszałek hrabia von Blumenthal z wielkim proporcem państwa i inni dygnitarze, z lewej ministrowie. Książęta domu królewskiego stanęli przed trybuną.

Cesarz wziąwszy z rąk księcia Bismarka mowę tronową, odczytał ją wyraźnie, choć z początku niepewnym trochę głosem. Po wstępie, który poświęconym był życiu i męczeństwu cesarza Fryderyka, cesarz złożył przysięgę na konstytucyę państwa pruskiego wolnym i donośnym głosem.

Mowa przerywaną była głośnem zadowoleniem, a po mowie p. von Köller wzniósł ponowny okrzyk na cześć cesarza, poczem cesarz oddał mowę księciu kanclerzowi, który ucałował rękę jego i opuścił z orszakiem salę.

W mowie tej, jak i w poniedziałkowej uderza, że panowanie cesarza Fryderyka istnieje dla nowego cesarza tylko o tyle, o ile było kontynuacyą polityki i zasad cesarza Wilhelma I. Proklamacya cesarza Fryderyka nie istnieje dla nowego cesarza.

Cesarz i cesarzowa przyjmowali dziś prezesa parlamentu, który wręczył cesarzowi adres i wyraził kondolencyą reprezentacyi ludu niemieckiego. Po południu cesarz przyjmował inne deputacye.

Izba poselska obradowała dziś nad adresem do cesarza.

Nordd. Allgem. Ztg rozwodzi się w wczorajszym numerze nad tem, że cesarz Fryderyk byłby zrzekł się rządów, gdyby był wiedział, że cierpi na raka i uważa takie zrzeczenie się i zaprowadzenie regencyi za konieczne. Czy cesarz Fryderyk wiedział, że cierpi na raka, choć nie brak było ludzi, którzy mu to codziennie prawili, trudno dowieść. Tyle pewna, że cesarz wiedział od listopada zeszłego roku o groźnym i nieuleczalnym charakterze choroby swej. Sam organ kanclerski nam o tem doniósł. Przyczyny zrzeczenia się tronu i zaprowadzenia regencyi w chorobie cesarza, który do ostatniej chwili zachował zdrowy umysł i z podziwienia godną sumiennością sprawował wysoki swój urząd, nikt upatrzyć nie może. Rewelacye organu kanclerskiego dziwne rzucają światło na kilka tajemniczych dotychczas punktów. Po tychże rewelacyach nie należy jednakże wątpić, że w razie, gdyby jakikolwiek punkt konstytucyi lub praw domowych uznawał chorobę, jak raka, za wykluczającą od tronu, nie brakby było osób, któreby zgasłego cesarza z nim były obznajmiły.

Podług *Reichsbote*, organu pastora p. Stöckera, zamknięto park pałacu marmurowego pod Poczdamem, obecnej rezydencyi cesarza kordonem wojskowym. „Nie chodzi tylko o uchronienie cesarza od licznych suplikantów — przed kilku dniami podobno jakaś kobieta rzuciła się pod konie cesarskiego powozu — ale powodem tego procederu mają być poważniejsze przyczyny.“ Organ p. Stöckera ma czasem inspiracye, czasem i wizye.

Powyższą wiadomość wolimy do wizyi zaliczyć, choć przyznać trzeba, że nowy cesarz nie rusza się inaczej, jak poprzedzony przez obligatorycznych od niejakiego czasu Schutzmannów, a straż miejska w ulicach, przez które przejeżdża, jest przynajmniej podwojoną, jeżeli niepotrojoną. Ale przywykliśmy do tego w Berlinie.

Wszyscy książęta związku, którzy uczestniczyli byli przy otwarciu parlamentu, opuścili już Berlin.

Książę na Radolinie udał się wczoraj do Carogrodu dla oznajmienia sułtanowi zmiany tronu.

Jak w poniedziałek, tak i dziś choć o dużo mniej liczne tłumy ludu, zapełniły ulicę pod Lipami i plac zamkowy dla przypatrzenia się zjazdowi. Z szczególnemi owacyami witano ks. Bismarka i hr. Moltkego.

Berlin 28 czerwca.

(*J.*) Wczorajsza mowa tronowa znalazła w prasie niemieckiej wogóle bardzo przychylnych interpretatorów. Wszystkie prawie stronnictwa tłómaczą ją mniej w rzeczywistym sensie, ile raczej po swojemu, jak im lepiej na rękę. — Wyjątki są w znacznej mniejszości.

Ostatnie rewelacye organu kanclerskiego nie były tak szczęśliwemi. Prasa, odbierająca z niego natchnienia, zachowała się zimno, podczas kiedy wszystkie inne pisma przyjęły rewelacye z przynależnem im oburzeniem. Mimowoli nasuwa się pytanie, w jakim celu one były ogłoszone? Znienawidzonemu angielskiemu lekarzowi nieprzyjaciół pewno nie przysporzą. Czy może mają one być prologiem do nowych niespodzianek?

Cesarz i cesarzowa opuścili Berlin wczoraj o godzinie 6 wieczorem nadzwyczajnym pociągiem i powrócili do *Marmorpalais* pod Poczdamem. Cesarz przez cały czas pobytu w Berlinie nie ukazał się na ulicach inaczej, jak w zamkniętym powozie. Odjazd pary cesarskiej nie był poprzednio ogłoszony.

Obie Izby sejmu pruskiego, Izba panów i Izba poselska uchwaliły dziś jednogłośnie adresa do cesarza.

Krążące wiadomości o zjeździe trzech cesarzy i króla włoskiego Humberta nie znalazły dotychczas z żadnej strony urzędowego potwierdzenia.

Naczelny prezes prowincyi brandenburgskiej v. Achenbach oświadczył, że nigdy z nim o objęcie teki ministerstwa spraw wewnętrznych nie traktowano.

Delegacye.

We czwartek o godzinie 12 odbyło się pełne posiedzenie delegacyi austryackiej pod przewodnictwem JE. prezydenta Smolki. Obecni byli wspólni ministrowie i reprezentanci rządu.

Przewodniczący komisyi budżetowej del. hr. **Falkenhayn** donosi, iż wszystkie uchwały obu delegacyj drogą nuncyów zostały porównane i stwierdzono ich zupełną zgodność. Delegacya przyjmuje to do wiadomości.

Jeneralny sprawozdawca del. **Mattusz** odczytuje ogólne uchwały, które w trzeciem czytaniu zostały jednomyślnie przyjęte. Zwyczajne wydatki wynoszą 113,035.634 złr., nadzwyczajne wydatki 23,189.246 złr., a przeto ogółem pokryć się mające wydatki wynoszą 136 224 880 złr. Z tego odjąwszy dochody cłowe w sumie 39 698.314 złr., pozostaje jako ogólny wydatek 96 526.566 złr., z czego odjąć należy przypadające jako ciężar na skarb węgierski 2% = 1,930.531 złr. 32 ct., a z reszty 94,596 034 złr. 68 ct, ma być w myśl ustawy przez kraje reprezentowane w Radzie państwa pokryty 70% = 66 217.224 złr. 28 c., a przez kraje korony węgierskiej 30% = 28,378 810 złr. 40 cent.

Delegacya uchwala polecić prezydyum, aby te uchwały przekazane zostały rządowi wspólnemu w celu uzyskania najwyższej sankcyi.

Następnie zabrał głos hr. **Kalnoky** i rzekł: Wysoka delegacya załatwiła przedłożone jej prace, a moim obowiązkiem będzie, powzięte zgodnie przez obie delegacye uchwały przedłożyć do najwyższej sankcyi. Mam więc zaszczyt wywiązać się z Najwyższego polecenia (zgromadzenie powstaje), wyrażając Wys. delegacyi uznanie i szczególne podziękowanie Jego Ces. i król. Mości za poświęcenie, ofiarność i patryotyczną jednomyślność, z jakąście panowie spełnili trudne i ważne prace tej sesyi. W końcu pozwalam sobie w imieniu wspólnego ministerstwa wyrazić najgorętsze podziękowanie za okazaną nam podczas tej sesyi uprzejmość i zaszczytne zaufanie. (Oklaski).

Prezydet Dr **Smolka**: Wysoka delegacyo! Gdyśmy stanęli u kresu naszej tegorocznej działalności, niech mi wolno będzie rzucić na nią okiem, a to w porównaniu z wynikiem działalności zeszłorocznej nadzwyczajnej delegacyi. Mniemam, że to porównanie da poznać tegoroczne uchwały delegacyi w ich prawdziwem świetle. W ubiegłym roku nawet z Najwyższej strony przedstawiono międzynarodowe stosunki jako groźne, a z tego powodu wys. delegacya zażądany kredyt nadzwyczajny bez oporu zawotowała. Na końcu zeszłorocznej nadzwyczajnej sesyi delegacyi pozwoliłem sobie uwydatnić podniosłe i pełne znaczenia wrażenie, jakie ta jednomyślna uchwała wywrzeć musiała. Tym razem przedstawiono nam z kompetentnej strony międzynarodowe stosunki, jako przyjaźniej się kształtujące, a jedynie zaznaczono, że tylko pewne zaniepokojenie, tylko jakaś niepewność ogólnego położenia nakazuje przygotować się na wszelkie możliwe wypadki. Z zestawienia tych faktów łatwo zrozumieć, o ile podnioślejszemi i znaczniejszemi są tegoroczne uchwały delegacyi od zeszłorocznych; gdy bowiem w ubiegłym roku międzynarodowe stosunki przedstawiono jako groźne, zaznaczoną została teraz tylko jakaś niepewność ogólnego położenia. Gdy przeto powód do zawotowania nadzwyczajnego kredytu w ubiegłym roku był o wiele bardziej zmuszającym, gdy nadto powtórzenie tak znacznego kredytu na rok bieżący mogłoby wzbudzić słuszne obawy, wystarczyło zaznaczenie niepewności ogólnego położenia, wystarczyło to suche odezwanie się do ofiarności podatkujących, aby nietylko nie wywołać oporu, ale nawet różnicy zdań; wystarczyło ono, aby zażądany znaczny nadzwyczajny kredyt uchwalić dobrowolnie i z tą jednomyślnością, która temu faktowi nadaje piętno podniosłego i pełnego znaczenia wypadku, przedstawiającego się jako jedna z najbardziej imponujących manifestacyj, skoro się wskaże na to, iż postępowanie przy uchwalaniu tego kredytu było w delegacyi węgierskiej zupełnie takie same.

Wysokiemu wspólnemu rządowi należy przyznać zasługę, iż do tego rezultatu znacznie się przyczynił, gdyż zawsze był gotowym do udzielenia w sposób wyczerpujący potrzebnych wyjaśnień i uzasadnień. Sądzę, że działam w duchu delegacyi, jeżeli w jej imieniu wyrażę podziękowanie wys. wspólnemu rządowi. (Żywe oklaski).

Czyż może być, wysoka delegacyo, złożonym jeszcze silniejszy dowód, iż, gdzie chodzi o Cesarza i państwo, wszystkie ludy Austro-Węgier bez różnicy narodowości, przekonań i stronnictw, znajdą się zawsze gotowemi, naszego ukochanego Cesarza i Pana, tudzież bezpieczeństwa państwa jak jeden mąż bronić krwią i mieniem? Ciężkie ofiary, jakie naszą uchwałą nałożyliśmy tym razem podatkującym, złagodzone zostaną niewątpliwie uwagą, iż tak dobrowolnie i jednomyślnie zawotowany kredyt spotęguje nadzieję w utrzymanie przez nas wszystkich tak bardzo upragnionego pokoju. Ta nadzieja wzrasta jednak potężnie wskutek świeżo wyrażonych przez Cesarza niemieckiego przy uroczystej sposobności tak pełnych znaczenia i tak cennych słów. Nadzieję tę wzmacnia silnie przekonanie, iż tak świetnie wypróbowana ojcowska pieczołowitość naszego najmiłościwszego Cesarza i pana, zdoła nam zabezpieczyć dobrodziejstwa pokoju. (Oklaski). Aby się tak stało, niech Wszechmocny naszego Najmiłościwszego Cesarza i Pana (zgromadzenie powstaje) jeszcze przez możliwie najdłuższy okres lat wspiera, chroni i błogosławi. Nasz najmiłościwszy Cesarz i Pan niech żyje! (Zgromadzenie wznosi trzechkrotny okrzyk).

Delegat hr. **Falkenhayn** dziękuje w imieniu delegacyi prezydentowi za kierownictwo obradami w tej sesyi i upraszа o zachowanie w przyszłości dla delegatów życzliwej uprzejmości. Po krótkiej odpowiedzi prezydenta, zostało zamknięte posiedzenie, a tem samem także 24 sesya delegacyi.

Delegacya węgierska odbyła swe końcowe posiedzenie we czwartek o godzinie 5 ej.

Minister **Kallay** przedkłada sankcyonowane uchwały, które zostają promulgowane i przemawia w te słowa: Spełniam miły obowiązek, wyrażając przy tej sposobności wys. delegacyi na rozkaz i z polecenia Cesarza najwyższe uznanie i podziękowanie za gorliwość, jaką objawiła przy szczegółowem badaniu przedłożeń wspólnego rządu i za ponownie okazaną ofiarność. Równocześnie dziękuję także za objawione wspólnemu rządowi i tym razem zaufanie.

Następnie zabrał głos hr. Ludwik **Tisza**: Wyraz najwyższego zadowolenia Jego Ces. Mości przyjmuje delegacya z pełnem hołdu uszanowaniem. Z drugiej strony uważam za mój miły obowiązek w imieniu delegacyi wyrazić członkom i organom wspólnego rządu podziękowanie za gorliwość, z jaką starali się członkom delegacyi ich ciężkie zadanie ułatwić i przy każdej sposobności ich oryentować. Mowca dziękuje dalej delegatom, jak i biuru za poparcie i przemawia dalej w te słowa:

Przy otwarciu sesyi delegacyjnej miałem zaszczyt powiedzieć: „Naród spełniał zawsze i zawsze spełni swoje obowiązki względem tronu i ojczyzny.“ Obrady i uchwały delegacyi usprawiedliwiły te słowa. Jeszcze przy żadnej sposobności nie zawotowała delegacya tak wysokich sum, jak tym razem; jeszcze nigdy w obradach i uchwałach nie okazała się taka jednomyślność, jak tym razem. Dowodzi to po pierwsze, że ci mężowie, których Sejm, a pośrednio naród wysłał do reprezentowania swoich najważniejszych interesów, stojąc wszyscy na wysokości swego zadania, pogardzili taniemi środkami opinii pewnych kół i według swego najlepszego przekonania współdziałali, aby przez jednomyślną uchwałę zażądanych ofiar waga i doniosłość takowych podniesioną została i aby udowodnionem zostało, iż w poważnych chwilach, gdy mowa o należytym rozwoju monarchii, jest u nas zupełna solidarność. Gdy delegacya spełniła swój obowiązek, dała ona urzędowi zagranicznemu podstawę do swobodnej akcyi dyplomatycznej. Niech nam wolno będzie mieć nadzieję, iż energicznej akcyi dyplomatycznej w związku z mocarstwami, pragnącemi pokoju na sprawiedliwej podstawie, powiedzie się chwiejące się stosunki europejskie skonsolidować przy zupełnem zastrzeżeniu interesów monarchii, bez faktycznego zaburzenia poprzednio europejskiego pokoju i że kiedyś zapanuje takie uspokojenie, iż ze strony europejskich państw podobne ofiary lub jeszcze większe naprężenie sił na pewien czas nie będzie potrzebnem. Delegacya złożyła ponownie dowód, iż ten naród niezmużoną pieczołowitość i działalność Jego Mości naszego króla i pana (zgromadzenie powstaje) około dobra jego ludów i szlachetne intencye Najjaśniejszego Pana należycie poznał i na takowe z wiernością, poświęceniem i miłością odpowiedział. Niech żyje król! (Długo trwające okrzyki: *eljen!*).

Strażnik koronny **Szlavy** dziękuje prezydentowi za pełne taktu i roztropne kierownictwo obradami, poczem posiedzenie zamknięto.

Rozmaitości Polityczne.

Berlin 27 czerwca. Przed otwarciem sejmu przyjmowała para cesarska prezydyum parlamentu. Prezydent Wedell wyraził w imieniu parlamentu kondolencyą z powodu śmierci cesarza Fryderyka, za którą podziękowała najpierw cesarzowa a następnie i cesarz. Prezydent wyraził dalej parze cesarskiej hołd parlamentu i prosił o pozwolenie wręczenia adresu, który cesarz z podziękowaniem i z tą uwagą przyjął, iż zna już treść adresu. Następnie wspomniał cesarz o posiedzeniu parlamentu z dnia 6 lutego (głosowanie nad ustawą wojskową) i polecił prezydentowi, ażeby każdemu z członków parlamentu wyraził podziękowanie za ówczesną uchwałę. Wrażenie, jakie ta uchwała wywarła na dziada i na niego było potężnem. Wrażenia tego nigdy on nie zapomni. Był on wówczas na posiedzeniu parlamentu i pierwszy zawiadomił dziada o zapadłej uchwale. Dziad rzucił mu się na szyję i ucałował go.

W rozmowie z reprezentantami miasta Berlina cesarz Wilhelm II rzekł: „Jako Berlińczyk, śledzę z uwagą rozwój miasta; zawsze cieszyły mnie wszelkie ulepszenia i mogę, oparty na doświadczeniu moich podróży, śmiało twierdzić, że **Berlin jest pierwszem miastem w świecie**. Zwracam jednak uwagę, że obok pięknych budowli dla szkół i szpitali, należy pamiętać o Bożych domach. I te także są ozdobą miasta.“

Reichsanzeiger ogłosił dwie ustawy z trzechmiesięcznego panowania Fryderyka III, jednę o kanale Sprewy i Odry z jego podpisem, drugą o zwolnieniach w kosztach szkolnych, która wydana jest w jego imieniu, ale z podpisem ówczesnego następcy tronu a dzisiejszego cesarza.

W. księcia badeńskiego za powrotem z Berlina do Baden-Baden spotkała entuzyastyczna demonstracya za niemieckie patryotyczne zachowanie się.

Z Berlina piszą 28 b. m.: *Nordd. Allg. Ztg* stwierdza prawdziwość depeszy moskiewskiej do *Indep. belge*: Ostatnie komunikacye pomiędzy dworami Petersburga i Berlina przybrały charakter największej serdeczności i niepodobna wątpić nadal, że ze wstąpieniem na tron cesarza Wilhelma IIgo dokonało się zbliżenie pomiędzy Niemcami i Rosyą. Widoki pokojowego ukształtowania się stosunków politycznych sprawiły pomyślne wrażenie na giełdach.

Dzisiejsza *Koeln. Ztg* zapewnia, że cesarz Wilhelm w lipcu uda się do Petersburga.

Książę Bismark i Crispi zjadą się w Kissingen.

Hr. **Waldersee** po notyfikacyi zmiany tronu w Peszcie przybył do Wiednia i zamieszkał w *Hôtel Imperial*. W tymże hotelu *attaché* wojskowy niemiecki major **Deines** dał dla hr. Waldersee obiad, na którym był naczelnik głównego sztabu bar. **Beck**. Wzniesiono toast na cześć Cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma II.

Z powodu kasacyjnego procesu pojawiły się mniej lub więcej gwałtowne demonstracye **Schönereroskie**.

Ajencya Havasa, dając zaprzeczenie *Gaulois*, zapewnia, że żadne mocarstwo nie uczyniło kroku u rządu francuskiego, co się tyczy kaplicy Ludwika XVI. Ambasador austryacko-węgierski hr. Hoyos prosił jedynie ministra Goblet, aby przedsięwzięto potrzebne środki do zachowania kaplicy w katedrze w Nancy, która jest grobowcem rodzinnym cesarskiego domu lotaryńskiego, gdyż Austrya na utrzymanie tej kaplicy płaci pewną roczną sumę do funduszu kościelnego.

Według *Pungola*, stan zdrowia hr. Robilanta tak się pogorszył, iż wątpliwą jest rzeczą, czy będzie on mógł objąć urząd posła włoskiego w Londynie.

Ajencya północna donosi z Petersburga dnia 28 b. m.:

W. ks. Włodzimierz Aleksander w towarzystwie dostojnej małżonki, z najwyższego polecenia wyjechał do okręgów: wileńskiego, warszawskiego i moskiewskiego, celem obejrzenia niektórych części wojsk i fortec. Dowodzący korpusem gwardyi książę Oldenburski wysłany został do Warszawy dla towarzyszenia J.C. Wysokości na zamierzonych przeglądach wojsk.

P. minister komunikacyj wyjechał do Krymu i na Kaukaz, celem obejrzenia robót inżynierskich oraz na otwarcie odnogi noworosyjskiej kolei żelaznej władykaukaskiej.

Swiet dowiaduje się, iż niebawem ogłoszone będzie prawo, tyczące się rozwoju i organizacyi szkół parafialno cerkiewnych.

Wczoraj umarł kompozytor rosyjski Liszyn.

Na Korei wybuchła rewolucya. Okręty europejskie, a między niemi i rosyjskie, zawinęły do portu celem dania ochrony konsulom i Europejczykom. Rewolucyę wywołały nuztowania Chin.

Toast króla Milana.

Na ostatnim obiedzie galowym wzniósł król Milan toast na cześć Christicza i jego ministerstwa. Toast ten brzmi, jak następuje:

Panie i panowie! Wznoszę toast na pomyślność mego obecnego rządu i jego znakomitego i czcigodnego naczelnika. Chcę skorzystać z tej sposobności i jawnie zamanifestować, jak bardzo jestem o jego wierności dla tronu i ojczyzny przekonanym. Chcę mu podziękować za okazaną gotowość objęcia kierownictwa spraw państwowych wśród tak ciężkich stosunków. Jestem o tem przekonany, iż potrafi on swe trudne i zaszczytne zadanie spełnić sumiennie i ku ogólnemu zadowoleniu.

Dwadzieścia lat upłynęło od czasu, gdym jako z rzędu czwarty z dynastyi Obrenowiczów wstąpił na tron moich przodków, oswobodzicieli i odnowicieli serbskiego państwa. Jak szybko i niepowstrzymanie biegną polityczne chwile przed oczyma tych, którym los dozwolił zasiąść na tronie! Każdy rok przynosi panującemu tyle politycznego doświadczenia, ile inni ludzie dopiero po upływie długiego i w trudach przepędzonego czasu zdobyć sobie potrafią. Jeżeli zatem panujący, który przez przeciąg 20 lat kierował losami kraju, i który przestrzegał zawsze nietylko konstytucyi, ale i parlamentaryzmu, widzi się spowodowanym dać dymisyę gabinetowi, który miał w reprezentacyi ludowej znaczną bardzo większość, to jest niezawodną oznaką, iż kraj znajduje się w nienormalnym i chorowitym stanie, i że z leczeniem tego stanu nie można zwlekać ani chwili.

Chorowity ten stan nie jest nowym, stał on się już chronicznym i pogorszył się w ostatnich czasach. W ostatnich 70 latach serbskiej historyi uwydatnił on się w 3 gwałtownych przewrotach i w okrutnem zamordowaniu najszlachetniejszego księcia, jaki kiedykolwiek nosił koronę serbską, dalej w wypadkach w roku 1848, 1862, 1876 do 1878 i 1885, a w końcu najdobitniej wystąpił on na jaw w rozlicznych mniejszych i większych niepokojach wewnętrznych. Stan ten nie jest dziełem kilku mężów, ani też dziełem tej lub innej politycznej partyi, lecz jest on rezultatem wszystkich tych nieszczęśliwych kroków politycznych, które kiedykolwiek w kraju tym podjęto, wynikiem tych wielkich geograficznych i politycznych trudności, z którem serbski indywidualizm państwowy musiał się liczyć i z którem miał do walczenia. Że tak się rzecz ma, dowodzi historya dawnego serbskiego królestwa a następnie i carstwa. I wówczas podkopywały polityczne wstrząśnienia życie państwowe i ówczas niweczyły one siły największych rejentów i patryotyczne usiłowanie, aż przed 499 laty spowodowały upadek ówczesnego serbskiego państwa. Przodkowie nasi popełnili jeden wielki błąd, gdy opuścili swoją kolebkę, ażeby osiedlić się na terytoryum, które nigdy nie przestało być stałym teatrem walki między Wschodem a Zachodem. W średnich wiekach była Serbia tym krajem, w którym bizantynizm i papiestwo walczyły o panowanie nad światem. Następnie było państwo serbskie potężnym wałem ochronnym chrześciaństwa przeciw najazdom fanatycznych Osmanów i upadło jako ofiara chrześciaństwa. Dziś znajduje się Serbia również w krytycznem położeniu, ponieważ fala, która ma wieść cywilizacyą zachodu na daleki wschód, płynie przez jej niwy. Fala ta jest potężną i gwałtowną, a państwo serbskie nie chcąc uledz jak w średnich wiekach zniszczeniu, musi ponosić olbrzymie ofiary i czynić nadludzkie wysilenia, ażeby w niewielu latach osiągnąć ten stopień cywilizacyi, do którego inne szczęśliwsze ludy po upływie całych wieków doszły. Czy chce, czy nie chce, musi Serbia być pionierem cywilizacyi zachodniej na Wschodzie. Do tego potrzeba olbrzymiej pracy, która jest możliwą tylko w tym kraju, w którym prawo i porządek są po wszystkie czasy utrwalone i zapewnione. Serbię jednakowoż podkopywały zgubne namiętności partyjne, których powstrzymać nawet nie mógł wzgląd na ideę państwową. I dlatego też położyłem tym nurtowaniom koniec na mocy mej władzy królewskiej w chwili, gdy nieszczęsne walki partyjne zaczęły sięgać do armii, która była zawsze wypróbowaną podporą mego tronu i mego kraju. Chciałem zacięte walki partyjne powstrzymać przynajmniej aż do czasu, w którym Serbia będzie sobie mogła pozwolić na ten zbytek polityczny bez narażania się na niebezpieczeństwo. Skłoniło mnie to do powołania do rządów mężów, którzy uchodzą w oczach wszystkich jako obrońcy bezpieczeństwa prawnego i najściślejszego przestrzegania ustaw, i którzy będą w stanie nakłonić synów tego kraju, bez różnicy, do której partyi należą, a w razie potrzeby i zmusić do poświęcenia swych sił uświęconym interesom i wzniosłej idei serbskiego państwa. W tych pełnych niebezpieczeństw chwilach byłem tak szczęśliwy, iż mogłem odezwać się do szacownego doradcy naszego nieśmiertelnego ks. Michała. Mąż ów, który w wszystkich ważnych i ciężkich chwilach, które Serbia w ostatnich 30 latach przechodziła, zawsze był wiernym dla tronu i Ojczyzny, i oddawał im na usługi swe życie i swe siły, mąż ów, powtarzam, usłuchał i obecnie mego wezwania z tą ofiarnością, która wypływa z jego gorącej miłości Ojczyzny. Wraz z nim urzędują ludzie, którzy mu bezwątpienia umożliwią spełnienie jego bardzo ważnej misyi. Piję pańskie zdrowie, panie Christicz! Wasze zdrowie, moi panowie ministrowie!

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Paryża: Rząd francuski zamierza podjąć znów rokowania z Anglią o opuszczenie Egiptu

---

dna z pań polskich, wracających z rzymskiej naszej pielgrzymki; przekonałem się świeżo naocznie, że uwaga niezmiernie była słuszną i że to może jedyna większa wada w tej nowożytnej wspaniałej budowli. Wykonano ją i ukończono podług planów przed kilku laty zmarłego architekty De Fabris, który według najdawniejszych wzorów swoją fasadę do Duomo stworzył; słusznie też postawiono i jego popiersie w czwartym pustym dotąd medalionie, na lewo przy wejściu do katedry, jako pendant do medalionów z trzema dawnymi twórcami kościoła: Arnolfo del Cambio, Giotto i Brunelleschi. Po widzianych świeżo zniszczeniach klasztornych, fasada ta godzi znowu nieco z dzisiejszemi zjednoczonemi Włochami, a spacer wieczorem na Viale dei Colli, obsiane całe wśród czerwcowej nocy rojami latających luciol, zkąd z nowych teras, gdzie stoi spiżowa reprodukcya *Dawida* Michała Anioła, patrzysz na miasto — zamyka korzystnie to wrażenie, i każe oddać nowej Florencyi sprawiedliwość, że ten czarowny na nią widok, na rzekę i góry, z tych jedynych dziś na świecie spacerów, nowym czasom się zawdzięcza.

Na pożegnanie Florencyi dwie długie wizyty jeszcze w galeryach Uffizii i Pitti, i jedna krótka w pałacu Riccardi. Tu przez pamięć dla Starego Kosmasa i Lorenza Magnifico, dla wielkich humanistów i dla Akademii Platońskiej, oddaje się hołd temu, co było najświetniejszego w świetnych Włoszech XV wieku, a wśród tego z zachwytem patrzy na freski najidealniejszego z dawnych realistów, Benozza Gozzoli, który w małej kapliczce pałacu namalował w postaci trzech króli cały pochód Medyceuszów quattrocenta z ich autentycznemi portretami. — Ale niech też w ślad za tem znowu czytelnik nie myśli, żebym mu kazał rozkoszować się z sobą z kolei w tych największych galeryach na świecie, nad starymi Florentczykami z XV wieku. Wolno każdemu nie zapalać się do chudych, bladych madonn i aniołów Botticellego, ani do czarnych od słońca świętych Filippina Lippi, a mnie nie wolno wrażeń osobistych narzucać. W Trybunie przekonałem się tylko już na pewne, że Müntz ma racyę, kiedy *Madonnę del Pozzo* z szeregu dzieł Rafaela wykreśla a Bugiardiniemu ją przypisuje, że zaś rzekoma *Fornarina* z gałązką na głowie i futrem na ramieniu, jest z pewnością jednem z najdoskonalszych dzieł Sebastyana del Piombo, w fakturze i tylu innych szczegółach tak bardzo przypominającem męski portret w zbiorach książąt Czartoryskich w Krakowie, który, czy jest, czy nie, portretem księcia Urbino, pędzla Rafaela przecież na sobie nie widział z pewnością. — Jeżeli Ufficii jest jedną z galeryj największych i najbogatszych na świecie, to znowuż co do wyboru i masy najdoskonalszych dzieł, razem nagromadzonych, żadna z galeryą Pitti równać się nie może. Tyle Rafaelów na jednem miejscu nie posiada żadna. Tu poznaje się i ceni fanatycznie najwdzięczniejszego kolorystę, Andrea del Sarto. Tu zapytuje się siebie człowiek, czy to może tylko ideały Tycyana, kobiecy i męski, ta rudowłosa Bella w szafirowej sukni i ten blady, suchy, tajemniczy młody Wenecyanin o rzadkiej rudej brodzie, w czarnem ubraniu — obydwa portrety tak piękne i tyle mówiące, że jeżeli tak oboje wyglądali na prawdę, dziwić się trzeba, że nawet włoskie cinquecento nic o nich więcej nie powiedziało. — Ale dosyć już tych osobistych spostrzeżeń; niby się czytelnika przestrzega, że ich nie będzie, a wpada się w nie mimowolnie. We Włoszech jednak, a zwłaszcza wtedy, gdy tęskniąc za niemi, wspomina się je w domu, dużo ludziom przebaczyć trzeba — i ja więc o przebaczenie znowu proszę i wyjeżdżam coprędzej do Bolonii, bo mnie może chyba nadto Florencya oczarowała i czas z niej się wyrwać.

Już zresztą niedziela wieczór 10 czerwca, a pociąg rusza o 8ej; ostatnia więc chwila, by na czas stanąć na uniwersyteckie uroczystości, które się nazajutrz rano zaczynają w Bolonii, gdzie na mnie już od popołudnia czeka mój krakowski towarzysz podróży.

JERZY MYCIELSKI.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

przez wojska angielskie, skoro tylko mocarstwa zdeklarują przystąpienie swe do konwencyi względem kanału suezkiego.

Z Monastyr. Władze tureckie uwięziły tu w ostatnich czasach kilka osób podejrzanych o agitacye panslawistyczne i od tego czasu nastąpiło widoczne uspokojenie ludności.

Ze Skadaru. Obawiają się tu ciągle jeszcze dalszych następstw niedawnego napadu Czarnogórców na plemna Albańskie. Napastnicy schronili się na terytyum czarnogórskie i przebywają w pobliżu granicy. Naczelnika bandy powołano wprawdzie do Cetynii, żeby się usprawiedliwił, ale w ukaranie go nikt nie wierzy; przypuszczają raczej, że tamowe odbierze instrukcye.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 czerwca.

— **W kościele XX. Karmelitów** na Piasku rozpocznie się odpust ośmiodniowy Nawiedzenia N. P. M. uroczystemi nieszporami z kazaniem w niedzielę dnia 1 lipca o godzinie 5 popołudniu. Suma w dzień Nawiedzenia, w niedzielę i oktawę odprawi się o godz. 10½ rano, nieszpory o godz. 5. W inne dnie suma o godz. 10.

— **Primice.** W poniedziałek dnia 2 lipca b. r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Paulinów na Skałce odprawi primicye, czyli pierwszą Mszę św., nowo wyświęcony kapłan X. Edward Chyliński, Paulin.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek d. 2 lipca b. r.

— **Uroczystość śś. Piotra i Pawła**, obchodzona jest corocznie świetną solenizacyą w Ruszczy, dokąd spieszono zwykle w dniu tym, aby składać życzenia JE. Pawłowi Popielowi. Rekonwalescencya po wypadku złamania nogi była powodem, że wczoraj wstrzymano się od tego objawu czci — niemniej liczni przyjaciele ten żywiej zwracali swe myśli i życzenia ku temu domowi, będącemu ogniskiem tradycyj polskich, uczuć katolickich i wyższego życia umysłowego. W pierwszym zaś rzędzie Redakcya *Czasu* łączy się ztemi życzeniami dla sędziwego męża, który był jednym z założycieli naszego dziennika i pierwszym szefem redakcyi — a przez lat czterdzieści radą i piórem składa ustawiczne dowody wspólności przekonań i dążeń.

Miło nam przy tej sposobności podzielić się tą pocieszającą wiadomością, że JE. P. Popiel nietylko powraca do sił, ale nadspodziewanie piękne zrośnięcie złamanej nogi dozwala chodzić dostojnemu pacyentowi.

— **Położenie** kamienia węgielnego pod gmach kliniki chirurgicznej odbyło się w dniu dzisiejszym w sposób uroczysty. Na placu, przed wznoszącym się gmachem, zebrali się: Senat akademicki, reprezentant rządu komisarz Starostwa p. Link, Wydział lekarski w komplecie, Prezydent miasta, Tow. lekarskie z prezesem Drem Pieniążkiem, profesorowie Uniwersytetu, komitet budowy i słuchacze medycyny. Uroczystość rozpoczęła się przed godziną 11 śpiewem chóru akademickiego pod kierownictwem p. Barabasza; poczem asystent katedry chirurgii Dr A. Bossowski odczytał osobny akt fundacyjny. Potem zaraz dziekan Wydziału teologicznego X. prof. Chotkowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego i fundamentów gmachu. Po poświęceniu zabrał głos X. Rektor Spis i podniósł znaczenie gmachu dla Uniwersytetu i nauki polskiej, i zaznaczył wdzięczność naszą za to Monarsze i ministrom, szczególniej ministrowi-rodakowi Drowi Dunajewskiego, rektorowi niegdyś i profesorowi Jagiellońskiej szkoły. Drugi przemówił Dziekan Wydziału lekarskiego prof. Dr Cybulski, wykazując znaczenie nowego gmachu dla nauki. Trzeci wreszcie przemówił prof. chirurgii Dr Rydygier, streszczając w krótkości dzieje Wydziału chirurgicznego i zasługi profesorów tej gałęzi nauki w naszym Uniwersytecie; złożył też mowca szczególne uznanie dla p. inżyniera Sarego w doprowadzeniu do skutku gmachu. Tym słowom uznania przywtórzyli zebrani oklaskami, w istocie bowiem zabiegi p. Sarego około doprowadzenia do skutku budowy nowego gmachu przechodzą granice choćby największej gorliwości. Słuchacz medycyny p. Schützer imieniem młodzieży wyraził radość z powodu powstania nowego przybytku nauki i podniósł zasługi prof. Rydygiera. Uroczystość zakończyła się śpiewem chóru i zwykłym w takich razach ceremoniałem, t. j. zamurowaniem puszki blaszanej z dokumentami i monetami, do czego obecni przyłożyli rękę, kładąc kolejno wapno i uderzając młotkiem. Na akt ten uroczysty przygotowano plac odpowiednio i przybrano go chorągwiami o barwach narodowych, państwa i miasta.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci krakowskich ofiarowała rodzina ś. p. prof. Dra Z. Wróblewskiego 25 złr.

— **Towarzystwo prawnicze.** Dziś o godzinie 6 wieczór odbędzie się w sali radnej miasta Krakowa VII miesięczne zebranie krakowskiego Towarzystwa prawniczego.

Porządek dzienny: 1) Dr Dargun: „O ustawie wprowadzającej zabezpieczenie robotników w przypadkach choroby;“ 2) Sprawozdanie komisyi wybranej na posiedzeniu d. 8 grudnia 1887 r. do zbadania kwestyi, czy do wpisania działu gruntów, na zabudowanie przeznaczonych, do ksiąg hipotecznych w Krakowie, jest potrzebne pozwolenie Magistratu (str. 7 *Kroniki pr.*); 3) Dr Kasparek: „Sprawozdanie o nowych ustawach krajowych, zmieniających ustawy gminne.

— **W sprawie wodociągów** otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Umieściwszy w Nrze 140 *Czasu* z d. 21 czerwca l. r. artykuł „W sprawie wodociągów“ prof. Dra Domańskiego, skierowany wprost ku mojej osobie, sądzę, że nie odmówisz też miejsca w łamach swego dziennika załączonym kilku słowom jako mojej odpowiedzi, o co jak najuprzejmiej upraszam:

Jako delegat Towarzystwa technicznego do komisyi wodociągowej, uważam za swój obowiązek zbadać projekt wodociągu regulickiego podług najlepszej wiedzy i przekonania i na podstawie wyniku tych badań działać, o ile to w zakresie członka komisyi leży, ku dobru miasta, jakoteż z czynności tych zdawać sprawę moim mocodawcom. Nawet gdyby przewidzieć się dawało, że działalność moja taka będzie bezskuteczną, nie uwalnia mnie to od określonego, jedynie prawidłowego sposobu postępowania, bo tym tylko mogę warować sobie dobre imię, jako człowiek fachowy, i działać w intencyach Towarzystwa technicznego. Nigdy zaś nie zgodziłbym się bronić za każdą cenę tego projektu, jak z drugiej strony bez uprzedzenia przystąpiłem do jego badania, przyznając mu bez oporu zalety, które dowodnie posiada, lecz odmawiając mu tych, których mu brakuje.

Już przy posiedzeniach podkomisyi odniosłem wrażenie, i wypowiedziałem to otwarcie, określiwszy w tym względzie moje stanowisko, że niektórzy panowie uważają ujemną krytykę tego projektu za niewłaściwą, bez względu na to, czy takowa jest uzasadnioną, czy nie. P. profesor Dr Domański do nich niezawodnie należy. Złą zaś zaprawdę oddaje on usługę projektowi wodociągów regulickich, gdyż występując tak bezwzględnie przeciw każdej krytyce jego i oddalając od niego porównanie z innemi projektami, nawet przez peremptoryczne stawianie tak stanowczego *aut aut*, jak w artykule z 21 czerwca, zdradza sam jego słabe strony, gdyż widocznie powątpiewa, czy przy bliższem rozbieraniu wyższość jego wobec innego dałaby się utrzymać.

Występowanie zaś tak energiczne wobec mojej osoby tem więcej jest w stanie wyżej wyrzeczoną opinię stwierdzić, że ja się naprzód nie wyrywam, nigdzie się nie wciskam, za popularnością nie gonię i wpływu osobistego ani szukam, ani go mam. Wszak na takiem stojąc stanowisku, za wywodami i wnioskami mojemi nic więcej nie będzie przemawiać, jak tylko ich słuszność, a jeżeli za niemi ta nie będzie, to łatwo będzie je zbić.

Tem mniej uzasadnionem i słusznem jest występowanie jego przeciw mej osobie z takiemi inwektywami, już w każdym razie niegrzecznemi a w zupełności niesprawiedliwemi. Nasamprzód bowiem zauważyć należy, że słów moich na odczycie wypowiedzianych p. Dr Domański nie zna, gdyż na odczycie nie był, a streszczenie, i to tak krótkie, odczytu, przecież mojemi słowami nie mogło być skutecznione. Lecz i za te słowa, któremi sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa technicznego zostało zredagowane, że spokojem biorę odpowiedzialność na siebie. Wskazują one, jak rzeczywiście było, że sprawę zupełnie rzeczowo traktowałem, nie wymieniając żadnego nazwiska, nie poddając krytyce żadnej osoby, chyba, że nazwałem p. Kirschnera niefachowym, czem mu ani chciałem ubliżyć, ani nie ubliżyłem. Krytykowanie zaś badań, sposobów postępowania i wyników uważam w każdym razie za dozwolone, i nikt takiej krytyki nieparlamentarnem wystąpieniem nazwać nie może, nie używając wyrazu tego błędnie lub niesłusznie. Tak samo ma się rzecz z zarzutem arbitralności. Miałem bowiem odczyt przed ludźmi fachowymi, a nawet takimi, na opinii których jako inżynierów ugruntowanej sławy zależeć musi i nie mogłem wystąpić z przypuszczeniami. Przedstawiłem wnioski uzasadnione faktami, których dotychczasowe badania wodociągu regulickiego dostarczają; to też żadnego zarzutu mi nie robiono, choćby takiego, którybym odpierać musiał.

Jeżeli zaś wyraz „niedołężny“ p. Drowi Domańskiemu się nie podobał, wyraz, którego nawet sam nie użyłem, który jednakże najlepiej rzecz w tym wypadku charakteryzuje i dlatego streszczającemu mimowolnie może się nasunął, to nie stosuje się on do jakiejś osoby, tylko do sposobu mierzenia, a na to, że tak jest, już ja nie poradzę, choć jeszcze raz stwierdzam, że ani chcę, ani chciałem kogokolwiek obrazić, warując sobie zresztą prawo krytyki, każdemu przysługujące, w rzeczach mianowicie do mego zawodu należących.

W szczegóły rzeczowe rzekomego odparcia moich twierdzeń się nie wdaję, by niniejszego pisma zbytnio nie powiększyć, odkładając to na inny czas i miejsce. Radzę tylko p. Dr Domańskiemu, by w rzeczach ściśle fachowych, jak np. do omawiania mierzenia za pomocą przewału się nie wdawał, bo się na tem nie rozumie. Broń zresztą Boże, bym chciał go tem obrazić, gdyż wysoce szanuję Dra Domańskiego ze względu, że rzeczywiście z ofiarnością stara się o dobro miasta — ale w swój sposób.

Nie mogę zaś pominąć dwóch punktów merytorycznych, a mianowicie zarzutu mnie uczynionego, że moje wnioski dążą do przewlekania sprawy. Zarzut ten zwracam do tych, którzy mieli obowiązek badania hydrometryczne nadzorować i śledzić, boby dotychczas wyniki ich albo w jednym, albo w drugim kierunku były rozstrzygające, podczas gdy obecnie stoi się przed alternatywą, albo że są niedokładne, albo że wydajność źródeł regulickich się zmniejsza, choćby nawet je o 2 litry na sekundę w ostatnich latach powiększyć. A przecież pomiary te kosztują sporą sumkę i nie były na to robione, by bez względu na ich wynik orzec, że wydajność źródeł jest stałą.

Dziwi mnie to również, że p. Dr Domański twierdzi, jakoby przy mierzeniu „basenem“ nie można przeciwnego błędu popełnić, a wszakże p. Dr Domański sam za pomocą tego sposobu mierzenia znalazł wydajność źródeł równą 9000 metr. sześć. na dobę, do której to wysokości ani przedtem, ani potem dojść nikt nie mógł, a co wydrukowane jest w broszurze inżyniera Friedricha, stron. 7 „*b*) według pisma r. m. prof. Dra Domańskiego z d. 22/10 1884,“ choć nie uwzględnione w obrachowaniach jego.

Mylnie nakoniec wystylizował Dr Domański ostatni ustęp swego artykułu, że spotkałem się w podkomisyi techniczno sanitarnej z opozycyą, bo rzecz się miała wręcz przeciwnie. Działalność bowiem moja tam streścić się daje w następującem: Wniosek o badanie biologiczne wody był pierwotnie postawiony przez p. radcę górn. Waltera, a potem przezemnie podniesiony, któremu to wnioskowi Dr Domański zadość uczynił, oświadczając, że odda wodę do badania takiego, a na każdem późniejszem posiedzeniu ubolewał, że badania te nie są ukończone. Referat zaś mój co do wykonalności technicznej wodociągu i wniosek co do wynagrodzenia inżyniera p. Swierzyńskiego nawet jednogłośnie zostały przyjętemi; innych wniosków nie stawiałem. Prawdą zaś jest, że ja kilkakrotnie, a mianowicie na ostatniem posiedzeniu, byłem sam jeden w opozycyi.

Spodziewam się, że po niniejszem odparciu niesłusznych zarzutów p. Dra Domańskiego, inwektywa artykułu w Nrze 140 w oczach każdego znającego istotę rzeczy lub dobrze informującego się, przeciwny zamierzonemu wywrą skutek. P. Drowi Domańskiemu zaś w końcu przypominam, że zwyczajem jest równą bronią walczyć, zatem przedmiotowe zarzuty przedmiotowo odpierać się godzi, i że uważam, łagodnie się wyrażając, walczenie przeciw takim zarzutom osobistą napaścią, za zwyczaj zły, którego dopuszczać się najusilniej się wystrzegam. *T. Bortnik.*

— **Wczorajsze Nra** *Nowej Reformy* i *Kuryera krakowskiego* zostały z nakazu prokuratoryi skonfiskowane.

— **W szkole żeńskiej Podwawelskiej** odbył się dnia 28 b. m. doroczny popis uczennic w obecności Dra F. Jakubowskiego, delegowanego od Rady szkolnej, O. Gwardyana Leona od konsystorza, oraz licznie zebranych rodziców i kilku obywateli miasta. Wzorowa pod każdym względem deklamacya, odznaczająca się nieposzolitą prostotą obok właściwej modulacyi głosu i odpowiedniej podniosłości, piękne śpiewy solowe i chórowe, wreszcie zachowanie się uczennic, pełne ogłady, naturalności i swobody, wywarły na obecnych miłe i podniosłe wrażenie. Wzruszenie i podziw budził u obecnych widok istotnych owoców umiejętnej, wytrwałej i zacnej pracy czcigodnej kierowniczki, dzielnie i z widocznem poświęceniem wspieranej przez uzdolnione nauczycielki. Wystawa zaś robót ręcznych, prowadzonych w wysokim stopniu praktycznie i umiejętnie, środkami wyłącznie ofiarności uczących, oraz rysunki i całe stosy zeszytów szkolnych, najsilniejszy pesymizm rozbroić są zdolne.

— **Kadeci i oficerowie** marynarki. Dyrekcye gimnazyów otrzymały z państwowego ministerstwa wojny ogłoszenie co do przyjmowania aspirantów do służby w marynarce, jako kadetów, którzy po złożeniu marynarskich egzaminów oficerskich mianowani będą oficerami w miarę otwierania się miejsc. Warunki wymagane do przyjęcia są następujące: skończony 17 rok życia, obywatelstwo austryackie lub węgierskie, zupełna fizyczna zdolność, odbyte z dobrym postępem studya wyższej szkoły realnej lub wyższego gimnazyum, poświadczone złożonym egzaminem dojrzałości, znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie, świadectwo lekarza wojskowego, legalizowane pozwolenie ojca lub opiekuna, świadectwo nieskazitelnego życia. Podania wnosić należy do ministerstwa wojny (sekcya marynarki).

— **Teodor Pareński**, notaryusz w Skawinie, brat lekarza i radcy miejskiego Dra Stanisława Pareńskiego i pani profesorowej Korczyńskiej, zmarł, jak już donieśliśmy onegdaj, w domu swej matki w 37 roku życia. Zmarły odnaczał się sumiennem wypełnianiem obowiązków, szlachetną bezinteresownością wobec swoich klientów, a niemniej wielką prawością charakteru, która zjednała mu sympatyę i życzliwość osób, mających sposobność bliżej poznać piękne przymioty jego serca i umysłu. To też przedwczesna śmierć śp. Pareńskiego wywoła głęboki żal w Skawinie, a i w naszem mieście obok najbliższej rodziny boleje szczerze nad tą stratą liczne grono kolegów i przyjaciół zmarłego. Pogrzeb odbył się we czwartek o godzinie 5 popołudniu. Za trumną, okrytą wieńcami, postępował długi orszak żałobny, złożony z szerokiego grona krewnych, przyjaciół i znajomych państwa Pareńskich i Korczyńskich. Kondukt prowadził X. kanonik Drohojowski w licznej asystencyi duchowieństwa.

— **Zapowiedziana wycieczka** naukowa członków Towarzystwa technicznego krakowskiego odbyła się we czwartek d. 29 bm., a uczestnicy jej wrócili dopiero wczoraj rano. Około 40 techników wyjechało z Krakowa pod przewodnictwem p. inżyniera Sarego; gospodarzem zaś wycieczki był p. Stanisław Kułakowski. Za pierwszy punkt wycieczki obrano Friedrichshütte, gdzie zwiedzono walcownię blachy, fabrykę spodium, kleju i kwasu siarczanego. Ztąd udano się do Żywca. Tu nastąpiło powitanie i podjęcie ze strony urzędników Arcyksięcia Albrechta. W czasie podjęcia pierwszy toast wzniósł p. inżynier Sare na cześć Arcyksięcia, a dyrektor Niedziałkowski na cześć zarządu dóbr i fabryk arcyksiążęcych. Zwiedzono tu browar, fabrykę likierów i parkietów. Z Żywca udali się technicy do Węgierskiej Górki. Towarzyszył im starosta żywiecki p. Dunajewski. W Górce oglądano odlewarnię rur i wszystkie inne warsztaty. Słowem, wycieczka przyniosła technikom obfite spostrzeżenia naukowe, i dowiodła, jak tego rodzaju badania naukowe wysoce mogą być pożyteczne.

— **Składki na Weteranów** Wojsk Polskich z r. 1830—1831 w miesiącu czerwcu 1888 i Sprawozdanie miesięczne. Po 1 złr.: pp. Teodor Gaydzicz, Stanisław Kiliński, Jakób Szczyrbuła, wszyscy rocznie, p. Skąpski na wieniec dla śp. Kurowskiego; po 2 złr.: J. Z. pp. Juliusz Marcoin, p. Kaz. Langie, Wł. Chwalibogowski, Witold Żelechowski, Adam Wojch, Max. Grabowski, Maciej Spałek, Tadeusz Marcoin, wszyscy rocznie; po 3 złr.: p. Władysław Gąsiorski za 3 lata; po 4 złr.: p. Adolf Hubaczek, rocznie; po 5 złr.: N. N., pani Marya z Mohrów Kietlińska, p. G. Edmund Różycki, p. Dr Henryk Kieszkowski, p. D. Max. Łępkowski, wszyscy rocznie; po 12 złr.: p. Jan Banaszkiewicz, rocznie. Ogólny dochód w czerwcu 74 złr. 10 ct. Rozchody: Rozdano między 62 weteranów, udowodnionych żołnierzy polskich z roku 1830—1831, miesięczne zapomogi, pożyczki, pogrzeby, niezbędne potrzeby, najem pokoju na biuro i wydatki biurowe 861 złr. 82 ct. Niedobór, 787 złr. 82 ct. wynoszący, pokryto oszczędnościami z poprzednich miesięcy. Umarło 4 weteranów, pozostaje na żołdzie narodowym 58. Przy zawiązaniu Towarzystwa opieki nad weteranami w. p. 1830—1831 r. było 115, dziś tylko 58 pozostaje! Poleca ich komitet sercom rodaków, bo jako starcy, jedynem ich utrzymaniem ten żołd narodowy, nie mogąc już pracować. Osłodzić im ostatnie chwile życia, ofiarnością serdeczną, nie odmówi żaden prawy Polak. *Ksawery Konopka.*

— **Pozwolenie na zbieranie składek.** Namiestnictwo przedłużyło do końca czerwca 1889 r. udzielone p. Maryi Magdalenie Borowskiej, przełożonej zgromadzenia PP. Felicyanek w Krakowie, pozwolenia do zbierania w całym kraju składek na budowę klasztoru w Krakowie. — Namiestnictwo udzieliło przełożonej zakładu sierot pod opieką Sióstr Miłosierdzia na przedmieściu Kazimierz w Krakowie pozwolenie na zbieranie w całym kraju składek dobrowolnych na rzecz pomienionego zakładu po koniec roku 1889, pod warunkiem, że zbieraniem składek trudnić się będą osoby upoważnione do tego i zaopatrzone w certyfikat, wystawiony przez przełożoną zakładu, a poświadczony przez tutejszą dyrekcyę policyi.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminom Piotrkowice, Zabłądza i Łowczów, na budowę szkoły, w Piotrkowicach, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ze Lwowa.** Wielki raut odbył się onegdaj u JE. Wilhelmów hr. Siemieńskich-Lewickich. O godzinie 10tej, pisze *Gaz. Lwowska*, szereg pojazdów nieprzerwanym łańcuchem ciągnął się przez miasto ku pałacowi, który jaśniał w blasku rzęsistych świateł. W lśniących, wspaniałych salonach, urządzonych z artystycznym smakiem i przepychem, liczne grono pań w pięknych toaletach i panów, zabawiało się do późnej godziny swobodną rozmową, przy dźwiękach wybornej muzyki wojskowej, która, ustawiona na pałacowym dziedzińcu, wystąpiła z doborowym koncertem. Cały piękny świat lwowski pospieszył na zaproszenie dostojnych gospodarstwa, którzy wraz z synem swoim, hr. Stanisławem, dzielnym zwycięzcą na torze lwowskim, przyjmowali u wejścia swych gości z tą prawdziwie rzadką a chwytającą za serce uprzejmością, która każde przyjęcie u hr. Siemieńskich, tak tu, jak i w ich pięknej rezydencyi wiejskiej w Chorostkowie, cechuje niezapomnianym urokiem.

Rektorem szkoły politechnicznej na rok naukowy 1888/89 wybrany został prof. Zbrożek. Dziekanami zostali wybrani: wydziału inżynieryi prof. Skibiński, mechaniki prof. Dr Dziwiński, chemii prof. Pawlewski.

Budowę gmachu Kasy oszczędności we Lwowie, jak się dowiaduje *Czasopismo techniczne*, oddano prof. Zachariewiczowi, według jego własnych planów. Plany te nie brały udziału w konkursie z powodu, że p. Zachariewicz był sędzią konkursowym. Obecnie przyjęto je z małemi zmianami do wykonania. Byłoby do życzenia — dodaje wspomniane pismo — ażeby plany te wystawiono na widok publiczny.

— **V Zjazd** lekarzy i przyrodników we Lwowie. Rada szkolna krajowa wskutek podania komitetu Wystawy V zjazdu lekarzy i przyrodników upoważniła dyrekcye gimnazyów do wydawania ze zbiorów szkolnych przyrządów i okazów z działów fizyki, chemii i historyi naturalnej w razie odnośnej rekwizycyi ze strony rzeczonego komitetu, i to na ręce p. A. Witkowskiego, prof. szkoły politechnicznej i Dra Ignacego Petelenza, prof. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, celem urządzenia wystawy dydaktyczno-przyrodniczej, mającej być otwartą d. 18 lipca b. r.

— **Leopold Gileczek**, księgarz, zmarł w Tarnopolu dnia 28 czerwca b. r. w 50 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 1 lipca b. r..

— **Oświęcim** 22 czerwca. Przy zakładaniu ksiąg gruntowych cmentarz, tutejszy utworzony i otoczony murem przez śp. X. proboszcza Michała Śleborskiego zahipotekowany został na gminę. Teraźniejszy proboszcz własnym kosztem poprawił niedawno walący się tylny i frontowy mur, a tego roku na wiosnę po raz drugi otoczył przyległe pole parkanem, które śp. X. Andrzej Knycz w testamencie zapisał na powiększenie cmentarza, i od tego pola jakby od majątku na niego przechodzącego zapłacił 21 złr. podatku spadkowego. Nowy parkan oraz tablica z ostrzeżeniem strzegą róż i innych kwiatów od praktykowanego dawniej uszkodzenia. Na utrzymanie murowanej kaplicy na cmentarzu złożyła śp. Anna Flegel w urzędzie podatkowym 500 złr. Gdy kamienica, na której kwota ta była ubezpieczona, przeszła przy licytacyi na własność pewnego izraelity — na doniesienie proboszcza prokuratorya skarbu poleciła starostwu w Biały uporządkowanie fundacyi na rzecz kaplicy, potrzebującej nagłej poprawy, inaczej sklepienie runie i zasypie grobowiec, w którym, oprócz fundatorki i rodziny Śleborskich, spoczywają ciała tutejszych proboszczów; tak bowiem było zastrzeżone przy budowli, na którą tarnowski Konsystorz dał pozwolenie. Zasługą jest proboszcza, że fundusz się wynalazł na naprawę kaplicy. Prezes komitetu kościelnego uzbierał przeszło 100 złr., które w roku przyszłym na dalszą naprawę cmentarza użyte zostaną. Pożądanem byłoby, aby zwierzchność miejska w porozumieniu z kościołem przyjęła grabarza za dekretem z roczną pensyą, którego z dochodów, płynących za branie grobów i stawianie pomników do kasy miejskiej, stosownie miesięcznie płaciłby można, a nadwyżkę obracać na dalsze upiększenie miejsca wiecznego spoczynku. Grabarz zawisły jedynie od zwierzchności miejskiej kopałby groby w porządku, poprawiał uszkodzone mogiły, podsiewał cmentarz trawami, które z czasem skromny, ale przecież jaki może przynosiłyby dochód na poprawę, której wymaga mur od północy, a mur środkowy możnaby z czasem rozebrać i postawić na miejsce prowizorycznego parkanu, przez co dwa cmentarze w jedenby się połączyły, przybyłoby miejsca na groby, ustałyby kłótnie o miejsce na pierwszym cmentarzu. Kościół chętnie moralnym wpływem dalsze uporządkowanie cmentarza tak samo popierać będzie, jak popiera dalsze zakładanie szkoły, chociaż te niedawnemi czasy zpod zarządu kościoła wyjęte zostały. Ponieważ najwyższy trybunał państwa miał orzec, że cmentarz pozostaje własnością gminy, ale zarząd cmentarza należy do kościoła, pożądaną więc byłoby rzeczą, aby gmina i kościół wzajemnie moralnie i fizycznie wspierały się w zarządzie i uporządkowaniu cmentarza.

— **W jednym z dzienników** wychodzących w Austryi była niedawno wzmianka, iż komitet izraelicki londyński, zawiązany w celu wspierania współwyznawców przybyłych do Anglii, przychodzi zawsze wychodźcom z pomocą. Otóż obecnie okazało się, iż artykuł ten był tylko tendencyjnym i miał na celu jedynie zaagitowanie do wychodźtwa do Anglii, ponieważ nieprawdą jest, by rzeczony komitet pospieszał z pomocą przybyłym a biednym wychodźcom w Anglii, którzy zazwyczaj giną tam z nędzy i głodu.

— **Ślub.** W kościele Wizytek w Warszawie pobłogosławionym został związek małżeński między p. Ignacym Karnkowskim, obywatelem z Płockiego, synem Konstantego i Maryi z Chełmickich, a panną Pelagią Czacką, córką hr. Feliksa Czackiego i Zofii z hr. Ledóchowskich. Aktu kościelnego dokonał X. biskup Ruszkiewicz.

Hr. Aleksander Potocki, z Chrząstowa, poślubił pannę Cywińską, córkę b. posła na Sejm i obywatela na Podolu galicyjskiem.

— ***Pożar menażeryi.*** Na placu Mosz rozbił w Bukareszcie namiot właściciel menażeryi Braun. Dnia 17 bm., kiedy tłumy ciekawych otaczały budynek, przypatrując się grymasom wystawionych u wchodu małp, rozległ się nagle o 6 godzinie po południu okrzyk: „Gore!“ i istotnie po nad płócienny dach menażeryi buchnął wysoki słup ognia i dymu. Nastąpiła scena nie do opisania. Zamknięte w żelaznych klatkach zwierzęta targały się na wsze strony i okropnem wyciem napełniały powietrze, ludzie przerażeni w niesłychanej panice umykali z placu, obawiając się, aby która z bestyj nie wyrwała się i nie wpadła w tłumy; właściciel i służba biegali do koła z załamanemi rękoma i błagali o ratunek... Napróżno, bo nikt nie chciał się zbliżyć do budynku. Ogień obejmował jedną klatkę za drugą i niszczył wściekłe boleścią i przestrachem zwierzęta. W przeciągu godziny ucichło wszystko: cała menażerya, reprezentująca wartość 100.000 złr., przedstawiała kupę zgliszcza i popiołu. Spaliło się 7 lwów, tygrys, biały niedźwiedź, jaguar, wiele innych zwierząt i ptaków, oraz obfity gabinet figur woskowych. Ani jedno zwierzę, ani jeden sprzęt nie został uratowanym. Ogień powstał skutkiem pęknięcia lampy naftowej. Menażerya nie była ubezpieczoną. Właściciel menażeryi Braun dostał z rozpaczy pomieszania zmysłów.

Repertuar teatralny.

W niedzielę 1go: *Nitouche*, operetka w 4 aktach, Hervégo.

W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

We wtorek 3go: *Życie paryskie*, operetka w 5 aktach, Offenbacha.

We środę 4go: Przedstawienie składane: Rozpocznie: *Bęben*, operetka w 1 akcie, Offenbacha. Nastąpi: *Mąż za drzwiami*, operetka w 1 akcie, Offenbacha. Zakończy: *Junacy*, operetka w 1 akcie Suppégo.

We czwartek 5go: *Baron Cygański*, operetka w 3 aktach, Straussa.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. przeniesiony świeżo do *Collegium novum* zwiedzać można codziennie od godziny 12—1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— **Dnia 28go czerwca pogoda, gorąco; termometr od 13·0 doszedł do 19·7 C. Dnia 29go pochmurno, chwilami deszcz; termometr od 13·0 doszedł do 19.7 C. Barometr nisko; o godzinie 7 rano dnia 30 stan jego był 732·9 millim., term. 13·6 C. — Wiatr zachodni.**

— **W niedzielę dnia 1go lipca: Teobalda w.**

— **W poniedziałek dnia 2go lipca: Nawiedzenie** N. Maryi Panny.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Dom Boży. Pod tytułem „Dom Boży, to jest praktyczne wskazówki budowania, naprawiania i utrzymywania kościołów, na wzór dzieła X. Montault,“ — wydał swą pracę X. A. Brykczyński, członek komisyi archeologicznej Akademii Umiejętności, zebrawszy materyały z różnych autorów. Książka nadto zaopatrzona jest w tablice, rysowane przez Wojciecha Gersona.

Bitwa pod Byczyną doczekała się w tym roku aż dwóch, niemal współcześnie wydanych opracowań. Niedawno zamieściliśmy wiadomość o monografii, jaką w tym przedmiocie wydał skrzętny pracownik na polu dziejów wojennych Polski, p. K. Górski, w ostatnim zaś zeszycie czasopisma: *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, ogłasza Dr P. Karge rozprawę o wojnie r. 1588 i bitwie pod Byczyną.

Dzieła Mickiewicza za 80 kopiejek. W Warszawie wyszła także tania edycya dzieł Mickiewicza, najtańsza ze wszystkich dotychczasowych, a zastosowana do wymagań cenzury. Z wydań, dozwolonych pod rządem rosyjskim, jest to wydanie najzupełniejsze.

Na tom pierwszy, złożyły się: ballady i romanse, sonety erotyczne, sonety krymskie, erotyki i elegie, przemowy, ody i pieśni, a wreszcie poezye religijno-gnomiczne.

Dołączone do tomu tego dwa dodatki zawierają: wiersze wątpliwej autentyczności oraz powiastkę prozą z dziejów litewskich p. t. „Żywilla.“

W tomie drugim znajdujemy poematy: „Grażynę,“ „Dziadów“ część I, II i IV, „Konrada Walenroda,“ poezye dydaktyczne, bajki i powiastki rymowane.

Tom trzeci wypełnia dwanaście ksiąg „Pana Tadeusza.“

W tomie czwartym, prócz mistrzowskich przekładów z Bajrona, Szekspira, Szyllera i innych, oraz krótkich rozprawek literackich, mieszczą się prace, żadnym z dotychczasowych zbiorów nie objęte, a mianowicie przekłady utworów poety, pisanych po francusku, oraz jego artykuły polityczne.

Tom pierwszy zaopatrzony jest życiorysem pióra Chmielowskiego, oraz portretem, rysowanym przez Horowitza.

Nowe odkrycia naukowe. W „Institut de Pasteur“ słynny Pasteur zdawał niedawno sprawę z odkrycia nowego środka ochronnego szczepienia, dokonanego przez Dra Roux i Chamberlanda. Mowa tu o szczepieniu celem ochrony przeciw rozkładowi krwi (*septicaemia*), chorobie zaraźliwej, zdarzającej się u świnek morskich i myszy, a wywoływanej przez mikroorganizmy, zwane *virbio septicus*. Choroba wspomniana jest straszną, zabija bowiem swe ofiary w przeciągu pół dnia. Przyczyną jej, zdaniem Pasteura, są baccile, ginące dopiero w temperaturze ogrzanej do 100°. Otóż Pasteur opowiada, że *vibrio septicus*, żyjąc, wytwarza pewne rozpuszczalne substancye chemiczne, posiadające tę dziwną własność, że zwolna działają na baccilusa antiseptycznie, t. j. zabijają go. Jeżeli substancye owe w liczbie stosownej dostaną się do ciała świnek morskich, wówczas zwierzątka te nie ulegają septicaemii, znoszą bowiem bezpiecznie wszelkie szczepienie baccilusa tej choroby. Fakt ten — jeżeli z innej strony będzie należycie potwierdzony — miałby ogromne znaczenie; rzuca bowiem nowe światło na stosunek, zachodzący pomiędzy mikroorganizmami a chorobami przez nie wywołanemi i naukę o bakteryach pchnąć może na nowe tory.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla B. Z. Stęczyńskiego nadesłała pani K. 6 złr. 64 ct.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Rodzina ś. p. prof. Dra Z. Wróblewskiego ofiarowała na cele Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dzieci krakowskich kwotę 25 złr. Komitet Towarzystwa kolonij wakacyjnych składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom za tak hojny dar najserdeczniejsze podziękowanie, wyrażając zarazem życzenie, aby ten piękny przykład znalazł licznych i chętnych następców.

Dr K. Grabowski, sekretarz Tow. kol. wak. — *E. Wojnarowicz*, prezes Tow. kol. wak.

NADESŁANE. (1477)

Sprostowanie od obywateli podgórskich.

Z powodu, że *Nowa Reforma* odmówiła umieszczenia sprostowania, podajemy je w *Czasie* w następnem brzmieniu:

Od kilku dni krąży w mieście Podgórzu litografowana uchwała Rady gminnej z daty 14 czerwca b. r. rozrzucona między obywateli, a którą to uchwałę w dniu wczorajszym w łamach *Nowej Reformy* znaleźliśmy wydrukowaną następującej treści:

„Rada gminna uchwala adres do Wysokiego Prezydyum Namiestnictwa z prośbą: „Wysokie Namiestnictwo raczy tak czynnego, niezmordowanie sprawami miasta zajmującego się, nieposzlakowanego charakteru pana Floryana Nowackiego na stanowisku Burmistrza pozostawić, a przed

stanowczem wydaniem orzeczenia w sprawie przeprowadzonego przeciw niemu dochodzenia przez Wydział krajowy, sprawę tę jak najłaskawiej bliżej rozpatrzyć, a w razie danym raz jeszcze przez wysłanie komisyi mieszanej tak Wydziału krajowego, jakoteż Wysokiego Namiestnictwa łaskawie przeprowadzić polecić, albowiem wedle przekonania Rady gminnej, oprócz zarzutu w zakresie nieformalności biurowych, złej gospodarki majątkiem gminnym zarzucić nie można, owszem za staraniem Jego, oczywisty rozwój miasta i wzrost w dochodach niewątpliwie nastąpił. Usunięcie więc Jego z urzędu Naczelnika gminy zdaniem naszem niechybnie byłoby ze szkodą miasta, a to tem więcej, że w toku będące projekta i starania, jakoto uzyskanie 8 klasowego gimnazyum, budowa koszar stałych dla wojska i t. p. — przez usunięcie teraźniejszego Burmistrza z urzędu, przerwane na dokończeniu, trudnoby było przyszłemu i nieobznajomionemu jeszcze ze sprawami Naczelnikowi bez znacznej straty czasu doprowadzić do skutku. Wreszcie Rada gminna postanawia, że co do dobrego i korzystnego a umiejętnego kierowania sprawami gminnemi, solidaryzując się pod tym względem z burmistrzem p. Nowackim Floryanem, na wypadek zadecydowania usunięcia Go z urzędu burmistrza, podpisani członkowie Rady równocześnie składają swoje mandaty. Za burmistrza Serkowski mp., Rehman asesor mp., X. Serszcheń radny mp., Fr. Grzybczyk asesor mp., Fr. Maryewski radny mp., Izaak Schenker radny mp., Samson Haber radny mp., M. Rittmann radny mp., Wacław Adamski notaryusz i radny mp., Götzel Rakower radny mp., Jan Cichocki radny mp., Wojciech Bednarski radny mp., Wiktor Ferber radny mp., Leon Schornstein radny mp., Antoni Dr Krudowski radny mp., Józef Liban radny mp., M. Stahl radny mp., Józef Stein radny mp."

Uchwała ta nie jest zgodną z prawdą o tyle, iż takowa na dniu 21 czerwca jednomyślnie powziętą nie została, albowiem obecny na posiedzeniu radny p. Walenty Emilewicz powzięciu tejże się sprzeciwiał, a uchwała ta nie została powziętą przez radę mającą dobro gminy na celu, skoro takowa występuje przeciw decyzyi Wydziału krajowego, orzekającej suspendacyę w urzędzie burmistrza p. Floryana Nowackiego za nadużycie, jakie tenże popełnił.

Uchwała pomieniona rady gminnej powzięta została w asystencyi żandarmów zbrojnych i policyantów, o których asystencyę przy posiedzeniu p. Nowacki się postarał i ten sam fakt dostatecznie ilustruje wartość tejże uchwały, wystawiającej p. Nowackiego jako czynnego niezmordowanie, nieposzlakowanego charakteru burmistrza. Burmistrz Nowacki był czynny rzeczywiście — jak to Wydział krajowy w swej decyzyi stwierdza — celem „ustawicznego wymyślania deputacyj z bardzo hojnemi dyetami, dla burmistrza, dla radnych po 10 złr. dziennie" oprócz nadzwyczajnych wydatków podawanych ryczałtowo w znacznych kwotach bez bliższego wyjaśnienia.

Czy taka czynność przynosiła korzyść gminie, lub też Nowackiemu i radnym odnośnym, pozostawiamy do ocenienia szerszej publiczności.

Że ta czynność Nowackiego była niezmordowaną, łatwo się da wytłumaczyć, jeżeli się zważy, że Nowacki niezapomniał nigdy o pokrzepieniu ciała widocznie w celu, aby zmordowaniu w swej czynności nie uledz. Te wszelkie pokrzepienia czyli tak zwane traktamenty były wydatkowane z pieniędzy gminy i bardzo znaczną część dochodów gminy na traktamenty te się wydawało. Aby zaś publiczność poznała, do jakich rozmiarów te traktamenty dochodziły, to się przytoczy, iż Wydział krajowy w swej decyzyi stwierdza, iż jedno tylko śniadanie kwotę 543 złr. w. a. gminę kosztowało. To musiała być lukullusowa uczta! Czyż takie uczty do dalszej czynności nie miały pobudzać Nowackiego?

Uchwała rady gminnej twierdzi, iż taka uczta i inne tem podobne są tylko „nieformalnościami biurowemi." Że są one nieformalnościami, na to się zgadzamy, ale prędzej mogłyby one być uważane jako sprowadzające nieformalności żołądka i głowy jak nieformalności w biurze.

Za nieformalności biurowe uważa uchwała rady gminnej także i to, że jak decyzya Wydziału krajowego stwierdza „dochody gminne są formalnie eksploatowane na renumeracye dla burmistrza i radnych," które w ostatniem dziesięcioleciu doszły sumy 7465 złr. w. a., z której to sumy mało znacząca kwota 3200 złr. w. a. przeszła do kieszeni „niezmordowanie czynnego burmistrza" a burmistrz niezmordowany pomijając renumeracye i traktamenty jest i tak najlepiej dotowanym z całego kraju, jak to Wydział krajowy również stwierdził.

Gmina Podgórza posiada znaczny majątek zakładowy i znaczne dochody w Galicyi, lecz mimo tego z przyczyny takiej gospodarki znajduje się wedle zdania Wydziału krajowego „w mniej pomyślnem położeniu finansowem." Jakże być może inaczej, skoro burmistrz zamiast dbać o ściąganie zaległości należnych gminie, urządza deputacye z dyetami i uczty lukullusowe a pobierając znaczną dotacyę i grube nader renumeracye, sam z dłużnych przez siebie gminie pożyczek — rat od roku 1886 nie płaci.

Obowiązkiem zarządu gminy jest staranie się o ubogich gminy i dbałość o fundusz ubogich. Jakże Nowacki swą niezmordowaną czynność w tym kierunku wykonuje? Oto w ten sposób, że kary nałożone od r. 1881, mające wpływać do funduszu ubogich nie są dotychczas ściągnięte.

Uchwała rady gminnej twierdzi, iż Nowacki „korzystnie i umiejętnie kieruje sprawami gminnemi, lecz widocznie przez zapomnienie nie zamieszcza uchwała, komu korzyść takie kierowanie sprawami gminnemi przynosi; podpisani sądzimy, iż nie gminie, skoro zaliczki powzięte z funduszów gminy w latach od 1881 do 1884 do wyrachowania się późniejszego i wynoszące bardzo znaczne kwoty, dotychczas przez burmistrza Nowackiego uporządkowane nie zostały.

Umiejętność kierownictwa Nowackiego okazuje się zapewne z tego, że Nowacki wynalazł nowy sposób forytowania interesów gminy, za pomocą renumeracyj udzielonych poszczególnym referentom i to za pośrednictwem radnych." Jedna taka renumeracya udzielona pomiędzy gminą a skarbem wojskowym jest nawet przedmiotem dochodzenia karnego.

Czyż do korzystnego kierowania sprawami gminnemi ma się także policzyć i to, że gmina, mająca tak znaczne dochody, zalega w opłacie podatków i ekwiwalentu i od tychże procent zwłoki opłacać musi? Czy to jest porządne i umiejętne prowadzenie gospodarki, iż Nowacki nie pytając się nikogo i bez zezwolenia rady z zakładowego majątku gminy powziął papiery wartościowe w nominalnej wartości 7400 złr. w. a. i zastawił takowe za 5000 złr. w. a?

To są co zgrubsza owe „nieformalności biurowe," z któremi rada gminna w swej uchwale się solidaryzuje. Po tem, co się powiedziało, zdaje się, iż każdy dojdzie do tego przekonania, że ostatni ustęp uchwały owej postanawiającej, iż radni składają mandaty swe, jest zupełnie słusznym, i że pp. radnym wobec owych „nieformalności biurowych" nic innego nie pozostaje do czynienia, jak opuścić swe krzesła kurulne, które dotychczas z taką niezmordowaną stałością piastowali.

Wedle naszego zdania solidaryzowanie się pp. radnych z burmistrzem Nowackim nie powinno iść tak daleko, aby pp. radni w deputacyi wybierali się do Namiestnictwa w prośby za utrzymaniem Nowackiego w jego niezmordowanej czynności, gdyż, jak się przekonają, okazywanie za wiele czynności nie jest zawsze dobrem.

Prócz adresu pozwolili sobie czterej radni a ślepi stronnicy Nowackiego podać w *Nowej Reformie* obszerny komentarz pełen kłamliwych pochwał burmistrza Nowackiego. Dlatego w krótkości zaprzeczamy, jakoby rozwój Podgórza zawdzięczać trzeba „wyłącznie niezmordowanemu burmistrzowi," jakoby odznaczał się „rzetelną i sumienną starannością o dobro miasta" i „nieskazitelnością charakteru," gdyż o tych sprawach najlepiej sądzić mógł Wysoki Wydział krajowy, uchwalając na posiedzeniu dnia 8 czerwca 1888 roku suspenzyą burmistrza Nowackiego jako szkodliwego gospodarza i niezasługującego na zaufanie człowieka w Podgórzu.

Co do ulepszeń sanitarnych, to przypominamy Nowackiemu ulicę Józefińską i Miedzuch, gdzie dla braku kanału rok rocznie wskutek wyziewów zaraźliwe choroby się pojawiają.

Ohybnem oszczerstwem jest, jakobyśmy byli „mniej znanemi osobistościami," gdyż jesteśmy obywatelami, właścicielami większych realności, od dzieciństwa w Podgórzu zamieszkali i jako tacy znani powszechnie. Wiadome też są przyczyny, dla jakich przeciw szkodliwej działalności burmistrza „śmiało i otwarcie wystąpiliśmy" i to „nie ze zmyślonemi skargami" ani też „przez rozsiewanie wieści," lecz licznym szeregiem faktów stwierdzonych przez radcę Wydziału krajowego W. P. Michalczewskiego, a które stanowiły podstawę do suspendacyi Nowackiego. Wobec tego nie potrzebujemy wykazywać, że zasłanianie się osobą „pana referenta" jest nietaktownem i śmiesznem, tudzież jakoby skargi nasze były bezzasadnemi i szkodę miastu przynieść mogły.

Chwalenie się adresem rady gminnej również skompromitowanej (z małemi wyjątkami), który to adres ma pozostać „stałem świadectwem działalności burmistrza Nowackiego," fatalnie licuje ze świadectwem Najwyższej Władzy autonomicznej o niedołęstwie i przewrotnej gospodarce Nowackiego.

Nie zniweczy on też przekonania opinii publicznej, ani też naszych publicznie a „nie pokątnie" podniesionych głosów, które po skutkach sądząc, najlepiej świadczyć będą wobec potomności o rzekomej zacności osoby Wielmożnego pana Floryana Nowackiego.

Dalszy szereg poszczególnych faktów nader złej i niekorzystnej gospodarki niezmordowanego w czynnościach burmistrza Nowackiego, jakoteż i niektórych radnych nie omieszkamy wkrótce obszerniej podać.

Podgórze, dnia 26 czerwca 1888 r.

Antoni Kruczkowski. Wiktor Placzek. Leon Langer. A. Marszałkowski.

Ostatnie wiadomości.

Posłowi Bilińskiemu uchwalili wyborcy stanisławowscy jednomyślnie wotum zaufania.

Wskutek wiadomego wystąpienia *Nordd. Allg. Ztg* przeciw *Pester Lloydowi* złożył w delegacyi węgierskiej prezes ministrów podczas dyskusyi nad 47-milionowym kredytem ważne oświadczenie. Jako przywódca wielkiego stronnictwa rządowego oświadczył Tisza, iż może na podstawie zupełnej znajomości opinii publicznej węgierskiej powiedzieć, że enuncyacye cesarza Wilhelma II od wstąpienia jego na tron były najzupełniej zdolne w uczuciu węgierskiego narodu spotęgować tylko przywiązanie i zaufanie do niemieckiego przymierza, a niemniej uczucia szacunku dla władcy i dla kierujących mężów stanu niemieckiego państwa. Dodać jeszcze należy, iż na tem posiedzeniu rząd był reprezentowany wyłącznie przez węgierskich ministrów.

Po ostatnim delegacyjnym obiedzie w Buda-Peszcie podczas *cercle* Najj. Pan zapytał delegata Harkanyi, jakie wrażenie sprawiło oświadczenie Tiszy (o sympatyach dla Niemiec, wywołane, jak wiadomo, uderzeniem *Nordd. Allg. Ztg* na *Pester Lloyda*). Cesarz dodał, że oświadczenie owo było koniecznością polityczną.

Donoszą z Berlina:

Kreuz-Ztg proponuje wystosowanie przez frakcyę zachowawczą parlamentu i Rzeszy sejmu pruskiego adresu do Puttkamera.

Lista cywilna cesarza Wilhelma ma uledz znacznemu podwyższeniu.

Na Szląsku ulewy, połączone z przerwaniem chmury, wyrządziły straszliwe spustoszenia.

Obiegały pogłoski, zdaje się, najzupełniej bezpodstawne o jakimś zamierzonym zamachu na cesarza Wilhelma II. Większe dzienniki wiedeńskie nawet nie wspominają o nich, w mniejszych tylko jest wzmianka o pojawieniu się pogłosek.

Börsen-Courrier twierdzi, że cesarz Wilhelm zamierza odbyć podróż do Petersburga z eskadrą pod dowództwem ks. Henryka, która wypłynęłaby z Kiel.

Króla Saskiego przywitano po powrocie z Berlina w Pillnitz owacyą za patryotyczno-niemieckie zachowanie się; w demonstracyi tysiące obywateli wzięło udział.

Cesarz Fryderyk pozostawił podarunek dla nuncyusza Galimbertiego w nagrodę za zasługi, położone około przywrócenia pokoju religijnego. Cesarz w testamencie polecił cesarzowej Wiktoryi, aby wręczyła nuncyuszowi ów podarunek.

Rzym 28 czerwca. Ks. Lichnowsky udał się w południe w otwartym ekwipażu do Watykanu i był przez Papieża w wielkiej sali tronowej z wielką ceremonią przyjęty. Ks. Lichnowsky notyfikował Papieżowi wstąpienie na tron cesarza Wilhelma, i miał stósowną przemowę, w której podniósł, iż cesarz Wilhelm czuje się szczęśliwym, że może zapewnić i dalej rozwijać religijny pokój w Prusiech i dobre stosunki z Stolicą świętą. Papież odpowiedział w pochlebnych dla cesarza słowach, i dodał, że żywi również nadzieję ciągłego polepszania się religijnego położenia. Następnie zaprosił Papież księcia Lichnowskiego do swego prywatnego gabinetu, gdzie z nim pół godziny rozmawiał. Książę udał się potem wraz z Schlözerem, który mu wciąż towarzyszył, do kardynała sekretarza stanu Rampolli, który jutro wieczór daje obiad galowy na cześć księcia.

Francuska rada ministrów postanowiła zaprosić 2.900 merów Francyi na wielką rewię oraz na bankiet, który odbędzie się w jednym z budynków przyszłej wystawy 14 lipca. Paryska rada municypalna otrzymała również zaproszenie.

Izba, pomimo sprzeciwiania się rządu, przyjęła wniosek prawicy, że potrzebną jest istotna obecność większości członków komisyi, aby uchwały były prawomocne.

W Petersburgu, w kołach politycznych a zwłaszcza w finansowych, niemiłe sprawił wrażenie ten ustęp mowy cesarza Wilhelma, który zawiera twierdzenie, że przymierze niemiecko-austryackie stanowi podstawę europejskiej równowagi.

Ajencya północna donosi, że oberprokurator synodu Pobiedonoscew wyjechał za granicę.

Telegramy własne „Czasu".

Berlin 30 czerwca. W pałacu marmurowym ustawiono podwójne straże i podniesiono sztachety parku dla zapewnienia bezpieczeństwa cesarza.

Berlin 30 czerwca. Sprawa koronacyi dotąd nierozstrzygnięta. *Vossische Ztg* donosi, iż ambasador rosyjski w Londynie Staal wręczył Salisburemu notę tej treści: Rosya przyjmuje ks. Koburskiego, a żąda natomiast, żeby rosyjski jenerał był ministrem wojny w Bułgaryi.

Berlin 30 czerwca. Na giełdzie znów haussa. Giełda chce wyzyskać dominujące stanowisko Niemiec, które dziś dyktują pokój.

Zjazd cesarza Wilhelma carem lub wizyta cesarza Wilhelma w Petersburgu ma nastąpić między 10 a 15 lipca.

Ks. Bismark wyjeżdża dziś do Friedrichsruhe.

Kiel 30go czerwca. Stoi przygotowany do wyjazdu statek „Hohenzollern".

Petersburg 30go czerw. Prasa rosyjska występuje przeciw trójcesarskimu przymierzu i zgodziłaby się na takowe chyba pod warunkiem, że Niemcy skłonią Austryę do abdykacyi z zamiarów wschodnich.

Jassy 30go czerwca. *Telegraful* posiada dowody, iż w Bułgaryi zanosi się na groźne wybuchy.

Telegramy biura koresp.

Berlin 30 czerwca. Prezydya Izby deputowanych i Izby panów wręczyły wczoraj parze cesarskiej adresy obu Izb. Cesarz podziękował jak najłaskawiej i nie poruszał w rozmowie politycznych stosunków.

W piśmie odręcznem do kanclera państwa wyraża cesarz temuż za wielostronnie okazany współudział z powodu śmierci ojca, najszczersze podziękowanie z zapewnieniem, iż tak, jak jego przodkowie, będzie i cesarz się starał pielęgnować i utrwalać niczem niezamąconą pokojową pracę i dobro kraju.

Cesarz udzielił rumuńskiemu ministrowi spraw zewnętrznych Carpowi order czerwonego orła pierwszej klasy.

Paryż 30 czerwca. W senacie interpeluje radykalista Marcou z powodu przeniesienia urzędnika sądowego, który kazał uwięzić zasądzonego za oszustwa przy wyborach burmistrza z Carcassonne, ponieważ tenże nie chciał się zgłosić do rozpoczęcia kary.

Minister sprawiedliwości odpowiada, iż burmistrz był chory. Senat przyjął jednogłośnie porządek dzienny, w którym ubolewa nad przeniesieniem urzędnika sądowego.

Paryż 30go czerwca. Zapewniają, iż minister sprawiedliwości wskutek ostatniej uchwały senatu jest zdecydowany podać się do dymisyi. Sprawa ta będzie roztrząsaną dziś na radzie ministrów i będzie prawdopodobnie wskutek interpelacyi przedmiotem obrady w Izbie.

Dzienniki pochwalają uchwałę senatu i wyrażają nadzieję, iż gabinet zrozumie to ostrzeżenie.

République française żąda dymisyi ministra sprawiedliwości i złożenia z urzędu prefekta departamentu Aude.

Londyn 30 czerwca. Izba wyższa przyjęła wniosek Wemyssa, pochwalający projekt rządowy względem obrony kraju i oczekujący dalszych zarządzeń w celu dostatecznego zapewnienia bezpieczeństwa państwa. W ciągu dyskusyi odpierał Salisbury wywody Wolseleya i wyraził życzenie, żeby Wolseley swoją wielką urzędową wiedzę użytkował raczej do dawania rad rządowi niż do krytykowania rządu.

Petersburg 30 czerwca. Jeneralny prokurator synodu Pobiedonoscew wyjechał na 4 miesiące do wód za granicę.

Petersburg 30go czerwca. Cesarz udzielił Papemu order Andrzeja i Aleksandra Newskiego, a adjutantowi tegoż Eulenbergowi order Anny drugiej klasy w brylantach.

Belgrad 30go czerwca. Nadzwyczajny poseł notyfikował królowi wstąpienie na tron cesarza Wilhelma i wyraził głębokie uczucia przyjaźni, która od wielu lat łączy cesarza niemieckiego z królem serbskim. Król objawił swą radość z powodu wyrażenia wzajemnej i długoletniej przyjaźni.

Kursa. Wiedeń 30 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·30 — Renta austr. srebrna opod. 82 —. — Renta 4% złota austr. 111·9. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 96·25. — Akcye Banku Austr. Węg 867·—. — Akcye kredytowe 308·90 — Londyn 125·15 — Napoleony 9·93—. — Dukaty 5·8). Marki 61·37½ — 5% Renta węg. papier. — —

Usposobienie giełdy:

Berlin 30 czerwca. — Banknoty austryackie 163·10. — Krótki Wiedeń 162·60. — Banknoty ros. 92·15. — 5% Listy zast. Polskie 58·60. — 4% Listy Likw. Polskie 53·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 83·62. — Akcye austr. kredytowe 158·25.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 30 czerwca.

Walúty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	116 50	18 —
Marki niemieckie	61 —	61 75
Dukat ważny	5 86	5 96
20-to frankówka ważna	9 85	9 46
Imperyał ważny	10 2	10 29
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 75	81 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 75	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	90 10	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 25	93 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 25	9) —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 75
4½% „ „ „ „ „ „	94 40	95 25
5% „ „ „ „ „ „	100 85	101 70
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 75	101 50
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr.	98 25	99 25
6% „ „ Zakł. kred. ziem. w Krakowie 36 let.	89 —	93 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 50	54 —
5% „ „ „ „ „ „ „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	202 25	204
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	213 25	214 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	286 —	291 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 60	18 25
„ „ węgier. „ „	12 20	13 —

Wiedeń 28 czerwca.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	80 75	80 9
4⅕% „ srebrna	81 60	81 8
4% „ złota	111 6	111 80
5% „ papier. nieop.	96 10	96 30
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 —	134 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 5	139 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	142 2
„ „ 1864 „ 100 „	163 70	167 20
„ „ 1864 „ 50 „	165 —	166 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 60	152 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 75	116 5
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	— —
Galicyjskie „ „	102 90	103 50
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 30	105 —
Węgierskie „ „	104 9	105 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 60	105 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 80	109 20
Boden-Credit austryackie . . 80 „	248	248 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	304 80	304 70
„ Bank węgierski . . 200 „	298 50	298 75

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	177 —	178 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	502	505
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	—
Austro-węg. Bank. (Nat.-Ba.) 600 „	864	867
Unionbank . . . . . 100 „	205 50	206 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 50	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	92 75	93 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez.%	—	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	178 75	179 2
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	377 —	378
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2542	2547
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	202 70	203
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	143 2	144 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	213 7	214 5
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 50	159
„ „ Lit. B. . 200 „ „	167 7	168 2
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	189 5	189 7
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	174 70	175
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	229 —	229 10
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	83 30	83 8
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250	252 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 25	164 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	156 50	157 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	162 25	162 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	127 75
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 75	101 2
3% Prem. Boden-Credit allg.	108 —	108 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	89 50	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	93 20	—
5% „ „ „ „	—	100 80
5% „ „ „ nowe 37 lat	— —	100 80
4% „ „ „ nowe 41 lat	90 —	— —
4½% „ „ „ 52 lat	94 25	94 5
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 —	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	101 —	101 50
5% „ „ „ 40 lat	98 50	99
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	102 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 75	— —
4% „ Banku Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 40	100 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100	100 70
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 —	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 2	99 6
„ Jarosław 300 „ „	98 60	99 2
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 80	80 3
„ nieop. „ „	88 50	89 5
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 70	107 20
„ „ Lit. B 200 „ „	104 60	105 1
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	133 60
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 —	125 75
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 —	90 5
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	98 25	99
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	202 5	203 5
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	129 25	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 2	103 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 15	98
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88 —	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	97	97 40
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	127
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 50	101 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 2	121 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	139 50	140 5
„ Węgierskie . . „ 100	128 2	128 75
„ Tureckie . . . fr. 400	20 50	21 8
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 50	8 80
Kredytowe . . . . . . „ 100	183 —	184 —
Clary . . . . „ 42	57 —	57 —
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 50	119 50
Insbruku . . . . . . „ 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	20 50	21 —

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . złr. 40	9 —	60
Palffy . . . . . . „ 40	55 —	55 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 50	18 90
„ „ węgier. „ 5	12 50	12 90
Rudolfa . . . . . . „ 10	21 —	21 75
Salma . . . . „ 40	62 —	62 50
Salzburskie . . . . . „ 20	27 25	28 —
St. Genois . . . . . „ 40	62 40	63 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	140 —
4% „ . . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 20	40 —	— —
Windischgrätza . . . . „ 20	54 —	54 50
Walúty.		
Dukaty ważne	5 90	5 92
20-frankówki	9 94	9 95
Imperyały rosyjskie	10 24	10 26
Funty szterl. angielskie	12 51	12 55
Liry tureckie złote	11 28	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 45	61 52
Rubel papierowy za 100 rubli	115 87	116 37

Lwów 2[illegible] czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 60
4% „ „ „ „ „	93 25	94 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 60
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 40	93 40
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 80	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 —	104 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 10

Warszawa 28 czerwca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	100	60	100	90
„ „ „ V „	—	—	99	90
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	30
5% „ warszawskie I ser.	99	—	99	50
„ „ „ III „	97	30	97	65
„ „ „ IV „	97	20	97	50
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka**, wobec „Kolonizacyi" i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę

NASZE STOSUNKI
społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński

(str. 216 i XII). (137-45-)

Księgarnia **STUHRA** w **Berlinie**.

Szanownym Rodzicom i Opiekunom do wiadomości.

3ch uczniów zamożniejszych rodzin, uczęszczających do gimnazyum w **Rzeszowie**, przyjmie na wikt i mieszkanie pod rodzicielską opiekę *Czermiński*.

(1369-3-3)

BIUSTY
do modelowania

dla krawiectwa męskiego damskiego,

poleca istniejąca od r. 1852 fabryka p. f.

JOHANN BODRONEK
w Wiedniu.

VI., Mariahilferstrasse 65 I.

Kompletne biusty damskie od 4 złr. wzwyż.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1270 2-20)

Tymczasowe doniesienie.

ANGIELSKO-AMERYKANSKI

cyrk L. Borna.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności miasta Krakowa i jego okolicy, że przybędę tutaj wkrótce z znacznym zastępem doskonałych artystów, aby urządzić kilka przedstawień z dziedziny wyższej sztuki jeżdżenia, tresowania koni, gimnastyki, tańców baletowych, ćwiczeń **tresowanych olbrzymich słoni, wielbłądów itd.**

Personal mój złożony z przeszło stu osób, który prawie bez wyjątku w Anglii, Szkocyi i Francyi zaangażowałem, składa się z pierwszorzędnych artystów, którzy dotychczas z wielkiem powodzeniem występowali w największych cyrkach Anglii, Szkocyi i Francyi i prawie nigdy jeszcze **na stałym lądzie nie byli widziani.**

Stajnia moja składa się z 60 wspaniałych koni najszlachetniejszej krwi, tresowanych w wyższej szkole jeżdżenia, w skokach i wolno ujeżdżonych. park pociągowy złożony z nader eleganckich 15 powozów dla muzyki, z wozów do obchodu tryumfalnego wjazdu i t. d.

Podczas przedstawień przygrywać będzie własna doborowa muzyka.

CENY MIEJSC: Miejsce osobne (cercle) 2 złr. Miejsce numerowane 1 złr. 50 ct. — I. miejsce 1 złr. — II. miejsce 60 ct. — III. miejsce 30 ct. Dzieci do lat 10 tudzież wojskowi od feldfebla niżej, płacą za I., II. i III. miejsce tylko połowę.

W dzień następny po przybyciu urządzam

wielki pochód

z wszystkiemi końmi, słoniami, wielbłądami wozami i t. d., przez główne ulice miasta, w którym wezmą udział wszyscy artyści jakoteż muzyka. Godzina wyjścia pochodu zostanie ogłoszoną osobnemi plakatami

UWAGA: Namiot cyrkowy jest zupełnie nieprzemakalny, tak iż Szanowna Publiczność od deszczu i wiatru zupełnie zasłoniętą zostanie.

Nie szczędząc zachodu i kosztów, żeby Szanowną Publiczność zadowolić w każdym kierunku i zasłużyć na rzeczywiste uznanie, liczę na łaskawe liczne odwiedziny mego cyrku.

Z głębokim szacunkiem (1406-3-3)

Ludwik Born.

C. k. uprz. patent.
opaska przepuklinowa

bez sprężyny na ciele ze sprężyną.

Te całkiem nową konstrukcyę opasek przepuklinowych ze sprężyną mogę każdemu cierpiącemu na rupturę, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty i zajęty jest ciężką pracą, spokojnie jako **najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najwygodniejszą opaskę przepuklinową**, przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jaknajlepiej polecić.

Jednostronna sztuka 5 złr. 50 ct., dwustronna sztuka 10 złr. Podanie miary: 1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p. [315-20-35]

O. NEUPERT Nachfolger,

Fabryka bandażów

w Wiedniu, I., Graben Nr. 29

(im Innern des Trattnerhoffes).

Przesyłka punktualnie i dyskretnie z illustrow. opisem użycia za zaliczką.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1238 97-]

M. Beyer i Spół.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.

JUBILEUSZOWA PRZEMYSŁOWA WYSTAWA

od godziny 10 rano do 10 wieczór.
Wstęp 50 cnt.
W czwartek, niedzielę i święto 30 c.
Bilety dla dzieci 20 ct.

(1222-7-25)

w rotundzie w Wiedniu w praterze
od 14 maja do 31 paźdz. 1888.
Wieczór elektryczne oświetlenie.

Główna wygr. **25000** złr. wartości.
Wystawy przemysłowej **Losy** tylko **50 c.**

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

poleca:

Franciszka Bielińskiego Sposób edukacyi w XV. listach opisany 1775 r., wydał *Stanisław Siedlecki.* Cena złr. **1·20.**

Systematyczny wykład prawa wekslowego, opracował *Karmon*, oprawne w płótno angielskie. Cena złr. **1·60.** [1307-5-5]

WODA NATURALNA

ZE ZDROJU GIZELI

(z Woryczowa).

Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam, jak z winem lub sokami owocowemi, również używany jako woda lecznicza w cierpieniach żołądka, krtani, płuc i pęcherza.

Cena półlitrowej butelki 17 cent.
„ jednolitrowej „ 22 „

Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach. (1180-4-)

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwięca prawda pomajmniej szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną illustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych" W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie żadnych kosztów.

[1301-25-]

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Brännerstrasse 10.** [1094-158-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Wapiennik miejski
w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu, i
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie, Groble l. 7.

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

Dyrekcya.

(555-19-25)

Jaworze na Szlązku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz docent *dr. Smoleński.* Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcya Zakładu. (883-10-12)

CHOCOLAT LEJET

N. LEJET
TRIESTE

Goutez et comparez, qualité sans rivale!

(672-18-)

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1097-38-104) **L. SPEISER**, dyrektor.

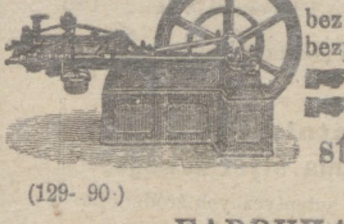

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*

o sile ½ do 100 koni.

(129-90-)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

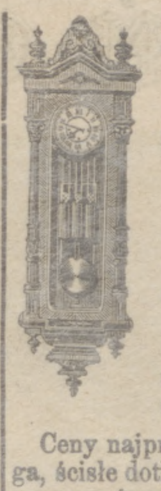

ANASTAZY HOLIK
zegarmistrz

w Krakowie, ul. Szewska 7,

poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW

wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Przyjmuje również wszelkie naprawy i wykonywa je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. (1170-8-)

Powyższa firma poszukuje **zdolnego subjekta** zegarmistrzowskiego.

KAISER-PERL-GERSTE
ZUCKERERBSEN IN CARTONS
WIEN
BRÜDER HIRSCHFELD & CO.

(620-16-50)

Słuchacz filozofii poszukuje lekcyj do uczniów gimnazyalnych. — Wiadomość przy ulicy Brackiej Nr. 7, I. piętro. (1460-3-3)

Subjekt handlowy

obeznany dokładnie z robotami jako piwniczy, posiadający chlubne świadectwa — znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **Ewarda Fuchsa** w **Krakowie.** (1417-2-3)

DOM MUROWANY

suchy, o 7 ubikacyach z stajnią, wozownią, drewutnią, ogrodem warzywnym i owocowym w Swoszowicach jest do sprzedania, wynajęcia lub zamiany z dopłatą na kamieniczkę w Krakowie. — Wiadomość u *W. K. Hubickiego* w Swoszowicach.

(723 28-30)

W Szczawnicy

we dworze, tuż obok zakładu kąpielowego, w ogrodzie, jest **kilka pokoi umeblowanych** do wynajęcia pod przystępnymi warunkami. Bliższej wiadomości udzieli ustnie lub listownie leśniczy dworski p. *Karol Ablewicz.* (1459-5-3)

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.

(1168-29-)

Pracownia kamieniarska

Fabiana Hochstima

w Krakowie, ulica św. Getrudy L. 2,

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu i labradoru.

Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na roboty architektoniczne i na różnobarwne posadzki marmurowe.

Wszelkie zamówienia wykonywa po cenach umiarkowanych i na spłatę ratami. (746-14-15)

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.

Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (999-28-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

„Zacherlin"

istnieje tylko we flaszkach,

dlatego

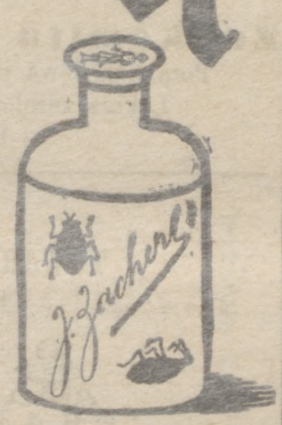

baczność przy zakupnie!

gdyż wszystko inne jest bez wątpienia: fałszerstwo i omamienie.

Prawdziwy do nabycia:

w **Krakowie** u pp.: Stanisława Feintucha, M. Jawornickiego, Ferd. Gralewskiego apt., J. Barberowskiego, Antoniego Suskiego, Jana Janigi, Leona Rosnera apt., Franciszka Lenerta, Filipa Eile, Wilh. Fenza, F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego apt., F. Sobierajskiego, J. Fr. Fischera, Józefa Kulczyńskiego, M. Karasia, J. Wentzla, J. Kosza, P. Krokiewicza apt., Porębskiego i Zimlera, And. Schulza spadk., Emila Heydera, Edwarda Fuchsa, W. Goldwassera, W. Krzysztofowicz, F. A. Grigar, H. Kretschmera;
„ **Bieczu** „ „ Wilh. Fuska apt.;
w **Bochni** u pp.: J. Michnika,
„ **Bochni** „ „ M. Gattego;
„ **Bukowsku** „ „ Jana Bachmanna;
„ **Chyrowie** „ „ Jana Strzeleckiego, Karola Lewickiego apt.;
„ **Jarosławiu** „ „ J. L. Grzymały i Wisłockiego, Józ. Rohm apt., Józ. Krasickiego, Jana Krempa, H. Kaufmanna;
„ **Nowym Sączu** „ R. Jakubowskiego;
„ **Oświęcimiu** „ St. Polkowskiego, Bernarda Barbera jr., Izaka Sadgera, E. Gottseliga;
„ **Podgórzu** „ „ Wiktora Schuh, Józ. Skakalskiego apt.;
„ **Przemyślu** „ „ Zyg. F. Kalickiego apt., Wład. Nahlika apt., Janowski & Strzygowski, A. Mańskowskiego, G. Sirop, E. Krug, M. Krug, Maier Os. Gans;
„ **Radomyślu** „ J. Martyńskiego;
„ **Sędziszowie** „ Jana Mizerskiego;
„ **Stryju** „ „ Leona Gärtnera,
w **Stryju** u pp.: W. Komorowskiego apt., Lechicki & Kosterkiewicz, Chaje Nussenblatta;
„ **Rzeszowie** „ „ J. Schaitter & Comp., Ed. G. Neugebauera, A. Karpickiego apt., B. Zacharskiego, Stanisława Pion, St. Juśkiewicza, S. Blumenberga;
„ **Tarnowie** „ „ W. Müldnera & Comp., Tadeusza Scharffa, H. Kijasa apt., Stan. Pawłowskiego apt., F. Leszczyńskiego, H. Wierzyckiego, H. Wittmayera, Jakóba Schenkla, M. Adler apt. p. Aniołem, Mendel Esriel;
„ **Wadowicach** „ F. Burzyńskiego, Teodora Głembockiego, A. Krzysztoforskiego;
„ **Wieliczce** „ „ L. Windakiewicza, Franciszka Kleina;
„ **Żywcu** „ „ Arnold Pawluszkiewicza, Herdliczki apt., A. Wańka, Emila Haydn.

J. ZACHERL w Wiedniu, Stadt, Goldschmiedgasse Nr. 2.

Na prowincyi uwidocznione są składy **„prawdziwego Zacherlinu"** przez wywieszone **plakaty.** (869 4-6)

Bergera lecznicze i higieniczne mydła.

Bergera leczn. **MYDŁO SMOŁOWCOWE.**

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenie nóg, łupież na głowie i brodzie. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Z innych leczniczych i higienicz. mydeł poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Nowość: Bergera mydło ichthyolowe** na reumatyzm, czerwoność twarzy i cierpien skórne. Cena 75 ct. **Nowość: Bergera mydło na piegi,** bardzo skuteczne na piegi, 50 ct. **Bergera mydło benzoowe 40 c.** dla udelikatnienia cery. **Bergera mydło boraksowe 35 ct.** na pryszcze i opalenie od słońca. **Bergera mydło karbolowe 40 ct.** do wygładzenia cery i blizn po ospie, a jako odwaniające mydło we wszystkich zakaźnych chorobach. **Bergera mydło jodowo-kaliowe 55 ct.** na nabrzmienie gruczołów, wydętą szyję, wole reumatyczne i gośćcowe dolegliwości. **Bergera mydło jodowo-siarczane 45 c.** na kiłowe wyrzuty. **Bergera mydło ziołowe 35 ct.** do wonnych kąpieli. **Bergera mydło piaskowe** do wycierania skóry. **Bergera mydło salicylowe 40 ct.** antiseptyczne mydło toaletowe. **Bergera mydło siarczane 35 ct.** na wyrzuty skórne **Bergera mydło siarczano-piaskowe 35 ct.** na wyrzuty skórne. **Bergera mydło siarczano-mleczne 40 ct.** na stłuszczenia, piegi i wszelkie nieczyst. twarzy. **Bergera mydło spermacetowe 40 ct.** na szorstkie, czerwone i popękane ręce. **Bergera mydło tanninowe 40 ct.** na wypadanie włosów, pocenie nóg, a w połączeniu z mydłem smołowc. jako wyborny środek na porost włosów. **Bergera mydło tymolowe 60 c.** najlepsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli. **Bergera mydło naftolowe i naftolowo-siarczane** na cierpienia skórne **50 c. Bergera lecznicze mydło do zębów,** wyborny środek do zębów, **35 ct.**

Tylko prawdziwe z tym znakiem ochronnym.

A.B. & Cp.

Bergera mydła są od dwudziestu lat uznane, a fabrykanci otrzymali **dyplom honorowy na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.**

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, P. Krokiewicz, R. Wilczyński; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kutowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [603 5 12]

Handel hurtowny win p. f. Vincenz Schuth
w Villany (w Węgrzech)

założony r. 1872,

poleca swoje kilkakrotnie odznaczone

wina czerwone i białe własnego chowu.

Sprowadzić można w beczkach jakoteż w butelkach w każdej dowolnej ilości.

Cenniki darmo. (1428-20-33)

OGRODNIK

żonaty, poszukuje posady od św. Michała. Może się wykazać dobremi świadectwami i poleceniami swoich chlebodawców. Adres: **T. S.** poste restante **Rzeszów.** (1479-1-3)

Nauczyciel młodszy

szkoły wydziałowej, z chlubnemi świadectwami, poszukuje stosownego zajęcia na czas wakacyj. Bliższej wiadomości udzieli p. *Ferdynand Tabeau*, dyr. c. k. sem. naucz. w Tarnowie. (1478-1-3)

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. Ludwik Gąsiorowski
otworzył kancelaryę adwokacką w **Oświęcimie.**
(1476-1-6)

Otwarcie Restauracyi.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że z dniem 1 lipca b. r. przenoszę Restauracyę moją z ulicy Wiślnej na Kleparz do nowo wybudowanego

„Hotelu Centralnego",

w którym dla dogodności Szan. Publiczności obok Restauracyi urządziłem także gustowną

Kawiarnię

i zupełnie odrębną t. zw. **„Schweme".**

Wszelkie zamówienia na wesela, bale, obiady towarzyskie, wieczorki, uskutecznia się sumiennie i jaknajlepiej.

Abonament miesięczny mierny, lub *à la carte*.

Bulion własnego wyrobu sprzedaje po 4 złr. za kilo. (1480-1-3)

Karol Zakrzewski, restaurator.

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można ☛ po zniżonych cenach ☚ albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1408-1-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Kocioł parowy Dupuis

z 2 warzelniami, kompletny, 109 □ metr. powierzchni do opalania, w całkiem dobrym do ruchu odpowiednim stanie, tudzież prawie nowe **rezerwy** — są do sprzedania.

Gustaw Stifter
[1433 1-] w Wiedniu,
I., Eschenbachgasse 10.

Kaftaniki „India gauze" i systemu prof. Jägera

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (919-4-)

Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
☛ Ceny bardzo niskie. ☚

Najlepszą
BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuzkiego
Firmy CAWLEY & HENRY w PARYŻU, 17, rue Béranger
Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

MARQUE DE FABRIQUE C.C. C.A. — Cawley & Henry, Propre du Brevet

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w. PARYŻU

(1242-32-)

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.

☛ **Cena pudełka 60 cnt.** ☚ pocztą o 10 cnt. więcej.

☛ *Główny skład rozsyłkowy:*

L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; we **Lwowie** P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Lateiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder. [979-7-]

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: **L. Lusera plaster dla turystów.**

NIEBAWEM WYJDZIE NAKŁADEM KSIĘGARNI
J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA
w Krakowie
(odznaczonej najwyższą nagrodą na Wystawie krajowej 1887 roku)
w wykwintnej oprawie, z illustracyami JULIUSZA KOSSAKA,
Poemat **Wincentego Pola** pod tytułem:

„PIEŚŃ O ZIEMI NASZEJ"

Celem jaknajwiększego rozpowszechnienia tegoż, cenę pomimo znacznych kosztów wydawniczych, ustanawiamy nader niską, ☛ **gdyż tylko złr. 3.** ☚ Pomimo niezwykle niskiej ceny, dla Szanownych Abonentów **„Czasu"** oraz **„Nowej Biblioteki Uniwersalnej",** której prenumerata **roczna** wynosi **złr. 4,** z przesyłką pocztową **złr. 4·60,** robimy jeszcze ustępstwo. Mianowicie zniżamy dla Nich cenę ☛ **na złr. 2,** ☚ lecz tylko po dzień 15 lipca.

Życzący sobie przeto nabyć to dziełko, które w każdym polskim domu znajdować się powinno, zechcą przekazem pocztowym nadesłać kwotę **złr. 2,** oraz na portoryum 25 ct., czyli razem złr. 2·25. Zamówienia i pieniądze nadsyłać należy pod adresem: **Księgarnia Żupańskiego & Heumanna** lub **Administracyi „Czasu" w Krakowie.**

Niektóre nowsze polecenia godne wydawnictwa Księgarni *Żupańskiego & Heumanna*:

Bałucki M. Poezye w gustownej oprawie	złr. 2·20
— Nowelle	„ 2·60
— Burmistrz z Pipidówki i 2 Wizyty Excelencyi	„ 1·80
Badeni Jan X. T. J. Święty Stanisław Kostka	„ 1·20
Bartkiewicz Z. X. T. J. Żywot X. Goliana, z portretem	„ —·50
Bodzantowicz Zawsze Oni 2 tomy	„ 2·40
Chmielowski Piotr Nasi Powieściopisarze	„ 6·40
— Studya i Szkice literackie 2-ty	„ 7·20
Dante Alighieri, Boska Komedya	„ 3·60
Falkowski J. Obrazy kilku ostatnich pokoleń t. I-IV po	„ 3·60
— „ „ tom V.	„ 4·20
Gawalewicz M. „O Niej" 2-ty	„ 3·60
— Sylwetki	„ 2·—
Golian Z. X. Kazania tom I. (prenumerata na 6-tów)	„ 12·—
Hajota, Błędne Koło, powieść	„ 2·40
— Nowelle	„ 2·60
Kozmian K. Pisma prozą	„ 1·80
Kasparek Fr. Dr. prof. Podręcznik prawa polit. tom. I.	„ 4·—
Krzymuski E. Prawo karne 2 ty	„ 6·—
Puławski Nowe Szkice i Zarysy historyczne	„ 2·60
Rapacki, Do Światła, powieść	„ 1·80
Retinger Józef Dr. Ustawa Wekslowa	„ 1·50
Sarnecki Różni ludzie (Nowelle)	„ 1·20
Sęk Nowelle	„ 1·80
Sołowjew Rosya i Europa	„ —.50
Szajnocha Pisma 2 ty (nie objęte wydaniem zbior.)	„ 3·80
Straszewski Maurycy Dr. prof. Filozofia	„ 7·—
Szkice naukowo-literackie	„ 1·50
Tarnowski hr. St. Ks. W. Kalinka	„ 2·—
— Leon XIII	„ —·60
— Pisarze polityczni 2-ty	„ 6·—
— Z Wakacyj 2-ty	„ 5.40
Towarzystwo Warszawskie „Listy do Przyjaciółki", wydanie drugie powięk. i przerobione	„ 2·40
Wodzicki hr. (Prezez Rzpltej krak.) Pamiętniki	„ 1·80
X. Y. Z. Armia Rosyjska	„ 2·—
J. L. S. Ostatnie chwile powstania na podstawie autentycznych źródeł, 2 tomy	„ 7·20

Dzieje porozbiorowe Polski przez *Józefa Chociszewskiego*, z 55 illustracyami, oprawne w płótno angielskie. Cena złr. 1·80.

Towarzystwo Warszawskie tom I. Wydanie drugie znacznie przez autorkę powiększone, z portretem jenerał-gubernatorowej Maryi Andrejewnej Hurko. Cena złr. 2·40.

Ostatnie chwile Powstania styczniowego na podstawie autentycznych źródeł opowiedział *Z. L. S.* — Dwa tomy. Cena złr. 7·20.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą uskutecznia się — katalogi na żądanie franco. (1414-1-3)

Sznurówki
pierwszej krakowskiej pracowni
w Rynku pod Nr. 12,

odznaczone medalem ministerstwa handlu, za swoje wyborne wyroby znane z doskonałego fasonu i trwałości materyałów. Są gotowe higieniczne a szczególnie wyroby wzrost poprawiające.

Z prowincyi proszę wzrost opisać a miarę brać na sukni: a) w pasie, b) pod ramieniem do pasa, c) na biodrach, d) w gorsie połowę od środka. **Ceinture** (pasy) od złr. 6—10. **Sznurówki** od złr. 2 20—25 złr. (1085-6-)

BOL ZEBOW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i nazawsze słynny **„LITON",** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (67-5-)

REGENERATOR WŁOSÓW
POWSZECHNIE UZNANY
Pani S. A. ALLEN

przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

"JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA" zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, Konst. Wiszniewskiego, oraz w składach perfum. (1267-3-26)

☛ IWONICZ ☚

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające — skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żętyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Lekarz zdrojowy *Dr. Kl. Dębicki*, b. asystent klin. Uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.*** [1039-18-22]

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

(440-12-26)

H. A. P. A. G.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa
pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem a Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Nr. 1095.

Bliższej wiadomości udziela główna ajencya w Oświęcimie, naprzeciw dworca kolejowego.

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE
WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana *Pierre Mounier.* [1435 1-]

☛ **NOWOŚĆ.** ☚
C. k. wyłącznie uprzyw.
TRUMNY STALOWE

które z powodu doskonałości materyału i konstrukcyi, przewyższają wszystkie inne i wytrzymują największe ciśnienie ziemi, jak to próby wykazały, bez najmniejszego uszkodzenia — przeto nadają się zupełnie do wszelkiego rodzaju grobów. [1373-5-10]

Skład wyłącznie na Galicyę utrzymuje J. K. Pękalski, właściciel zakładu pogrzeb. „CONCORDIA" w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 32. Oprócz trumien stalowych, jest wielki wybór metalowych, dębowych i miękkich. Wieńce, wstęgi, karawany, powozy oraz wszystkie przybory pogrzebowe — po najtańszych cenach. *J. K. Pękalski.*

Z POWODU ZWINIĘCIA HANDLU
dobrowolna wyprzedaż
wszystkich towarów
po cenach zniżonych
w pierwszym krakowskim składzie płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, (1217-19-)
przy ulicy Sławkowskiej, hotel Saski.

Staines
LINOLEUM,
F. Walton's Patente.
Kork Teppiche.
A. Reichle, Wien I., Kolowratring 3
[1346-4-4]

Świeży nabiał z dóbr Grodkowice

dostawiany bywa codziennie o godzinie $5^1/_2$ rano (1416-2-)

na ulicę Bracką Nr. 5 i na ulicę Krupniczą Nr. 12

po następujących cenach od 30go czerwca 1888 r.:

mleko niezbierane	litr 6 cent.
„ zbierane	„ 4 „
śmietanka	„ 26 „

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że obora w Grodkowicach jest **jedyną,** która zostaje pod stałą kontrolą Komisyi przemysł. Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przedstawia zatem najlepsze gwarancye nabiału zdrowego, czystego i wyborowego co do jakości i smaku.

Zgłoszenia o stałe dostawy przyjmuje **Zarząd dóbr Grodkowice, p. Niepołomice.**

Wychowawczynie

egzaminowane nauczycielki, obeznane doskonale z językami i muzyką (z Austryi, Półn. Niemiec, Paryża, Anglii) tudzież ogrodniczki Fröblowskie, bony Niemki, Francuski, Angielki, piastunki, panny pokojowe, poleca (266-11-20)

Mrs. Emily Reisner
erstes u. bestrenommirtes Wiener „Gouvernanten"-Institut (zał. 1860)
teraz w **Wiedniu I. Mozarthof**
Rauhensteingasse Nr. 8.

Kuplety z operetek!

40 (czterdzieści) najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek wraz z tekstem polskim. Cena tylko 1 złr., z przesyłką 1 złr. 10 cnt. — **Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (1455-2-5)

POLSKIE
autografy, książki, medale, monety i ryciny

nabywa, przyjmuje w komis do sprzedaży i dostarcza amatorom podpisany.

Materyały historyczne przedstawiające w rysunkach wizerunki znakomitych osób z XVI. w. **Mundury i przybory wojskowe** (obecnie wystawione w salach Towarzystwa Przyj. Sztuk Piękn. w Krakowie). Zeszyt z 12 tabl. 3 złr.

Obszerniejszy opis wydawnictwa i warunki prenumeraty były w Nr. 10 „Przewodnika bibliogr." z dnia 1 październ. 1887 r., str. 205, na żądanie nadesłany być może.

Recenzye w „Czasie" z dnia 6 stycznia 1888 r. i w „Kwartalniku historycznym" w zeszycie kwietniowym z r. 1888, str. 24.

Wydawnictwo najważniejszych i najrzadszych broszur prawnych i historycznych w przedrukach, obecnie wyszło:

Suski Jędrzej z Rodstwa. Korrektura prawa i processu polskiego. W Krakowie w druk. A. Piotrkowczyka 1616 r., **wydał powtórnie i wstępem opatrzył Bolesław Ulanowski.** Kraków, z tytułem autografowanym, 8vo, Dd. Jadamowi Stadnickiemu ze Zmigroda, kasztelanowi kaliskiemu, staroście przemyskiemu etc. 2 złr. 60 cnt.

W przeciągu paru tygodni wyjdzie tegoż autora w podobny sposób opracowana: „Declaratia Statutów koronnych o rozdawaniu Dygnitarstw kościelnych y Beneficiy ruskich".

Najnowszy katalog zawierający drobne monety od r. 1649 do 1800 rozyła amatorom.

Przyjmuję rzadkie i cenne książki zdefektowane do restauracyi i uzupełnień (nowej oprawy według wzorów opraw z XVI. w.) — dostarczam tytułów i kart pojedynczych, oryginalnych i facsimilowanych.

Przedmioty powyższe oglądać, zamawiać i nabywać można u podpisanego. (1336-4-)

Władysław Bartynowski
w Krakowie, ulica Straszewskiego 21,
I. piętro, od godz. 3ej do 7ej.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że od dnia 1 Września 1888 r.

przyjmę czterech uczniów

z klas niższych szkół średnich (gimnazyów i realnych) na mieszkanie i wikt, zapewniając im rodzicielską opiekę i pomoc w naukach.

Paweł Wandasiewicz,
Nauczyciel w Seminaryum nauczycielskiem męzkiem w Krakowie,
zamieszkały przy ul. Floryańskiej pod L. 43 na I piętrze. (1412-3-3)

RICHARDSONA [1306-8 10]
GWIAZDY VOLAPÜK
najnowszy i niezawodny środek na
☛ **nagniotki.** ☚
Do nabycia w **Krakowie** w aptece **Rosnera,** w **Tarnowie** w aptece **Adlera.** Cena 45 ct.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L. 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu**

znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (848-53-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
0 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrową Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-12-)

Czcionkami Drukarni „Czasu".
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*